Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 328. — ROK XXXIX.

PIĄTEK 2 GRUDNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Radykalizacja wsi.

Sygnalizowaliśmy wczoraj ukazanie się w „Piaście“ artykułu, z którego nie trudno było wywnioskować, że w Stronnictwie Ludowem zanosi się na poważny zwrot w kierunku radykalnym. Artykuł zawierał takie momenty, do których nie byliśmy dotąd przyzwyczajeni w prasie ludowej, naogół dosyć umiarkowanej w stosunku do zagadnień społecznych. Tymczasem pojawia się artykuł, utrzymany w formie enuncjacji programowej, kwestjonujący ustrój kapitalistyczny i wypowiadający się za dokonaniem „śmiałej operacji“, wycinającej to, co „chore, słabe i szkodliwe“.

Stronnictwo Ludowe jest, mimo wszystko, najpotężniejszą organizacją polityczną w Polsce i niewątpliwie w jej życiu państwowem odegra bardzo dużą rolę. To, że w tej chwili odepchnięte zostało od rządów i że wszystko się czyni, aby je osłabić, niczego nie dowodzi. Najpierw dlatego, że obecne stosunki polityczne w państwie nie dadzą się już długo utrzymać, a następnie z tego powodu, że z toczącej się walki Stronnictwo Ludowe wychodzi coraz silniejsze, ooraz lepiej zgrane pod względem organizacyjnym i politycznym. Rok 1932 w rozwoju ruchu ludowego stanowić będzie specjalną kartę, na której obok niewątpliwych klęsk zapisane będą także ogromne sukcesy. Gdy podsumujemy jedne i drugie, to jednak okaże się, że bilans polityczny wypadnie bardzo korzystnie dla Stronnictwa Ludowego.

Jest to nie tylko nasz pogląd, ale wogóle wszystkich, którzy pilnie obserwują polskie życie polityczne i z różnych zjawisk, w które ono obfituje, umieją wyciągać odpowiednie wnioski. Jeżeli każdy godzi się z tem, że opozycja wzmaga się coraz bardziej na siłach, to drugim pewnikiem jest to, że wśród niej wysuwa się na pierwszy plan ruch ludowy, który w tej chwili dociera nawet tam, gdzie do niedawna jeszcze dominowały wpływy innych organizacyj politycznych.

Z tych więc względów wszystko, co się dzieje w Stronnictwie Ludowem, wszystkie dokonywujące się w niem przemiany, przestaje być jego sprawą wewnętrzną i staje się własnością całego politycznie myślącego społeczeństwa. Nie może być obojętne dla niego, jakie prądy i kierunki nurtują w stronnictwie, którego polityka niewątpliwie zaważy bardzo poważnie na całokształcie naszych stosunków wewnętrznych.

Artykuł, który przytoczyliśmy wczoraj, stanowi pod tym względem bardzo interesujący przyczynek. Innym, jeszcze bardziej cennym, jest rozmowa z prezesem Witosem, powtórzona na łamach „Naprzodu“.

Wypowiada się w niej p. Witos za opuszczeniem Sejmu przez całą lewicę, gdyż, siedząc w nim, ponosi ona, bądź co bądź, odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje... Zdaniem jego, opuszczenie Sejmu przez lewicę znalazłoby wielkie zrozumienie i uznanie w szerokich sferach naszego społeczeństwa, jak również znalazłoby należyty oddźwięk zagranicą. Dla poparcia swego poglądu powołuje się prezes Witos na uchwały zgromadzeń ludowych, domagające się rozwiązania obecnego Sejmu i dokonania nowych wyborów.

Wyjątkowo doniosłe znaczenie przypisuje poseł Witos radzie naczelnej Stronnictwa Ludowego, która się zbierze dnia 10 grudnia w Warszawie. Ma ona dać jasną odpowiedź — jak się wyraża — na zachwalanie „rządów bata“ (p. Hupka) i „gloryfikację rządów silniejszego“ (ks. Sapieha) oraz na szereg innych aktualnych zagadnień z zakresu naszych stosunków wewnętrznych. Na posiedzeniu rady naczelnej Stronnictwa będzie omawiana także sprawa reformy rolnej. — W tej kwestji poseł Witos powiedział, co następuje:

„Rozważając możliwość poprawy doli chłopskiej, widzę ją tylko w przeprowadzeniu hasła: ziemia dla chłopów bez odszkodowania, — w zniknięciu wielkiej własności i przebudowy państwa na nowych podstawach. Kapitalizm przeżył się i skończył i kto tego nie widzi, jest ślepcem, któremu nawet silne, różowe okulary nie pomogą. Świat cały przechodzi zupełne przeobrażenie. Kto z tem się nie będzie umiał pogodzić, da się zetrzeć niczem pod kamieniem młyńskim. Kto pragnąłby w koło rozpędowe wypadków pchać palce, może nietylko pozbawić się palców, ale może stracić głowę i rozszarpanym zostać na strzępy. Czasy pańszczyzny pod żadną formą w Polsce nie wrócą i niema takiego człowieka i takiej siły, którąby je wprowadził“.

Powyższe oświadczenie prezesa Stronnictwa Ludowego brzmi naprawdę rewelacyjnie, gdyż dotąd uchodził on za zwolennika przeprowadzenia reformy rolnej za odszkodowaniem. Widać z tego, że w poglądach najwybitniejszego przywódcy ruchu ludowego zaszła w tym względzie zasadnicza zmiana. Przypisać ją należy daleko posuniętej radykalizacji wsi i temu naciskowi, który idzie stamtąd na władze Stronnictwa.

Nie jest to jeszcze wszystko, co w sprawie naszych stosunków wewnętrznych miał do powiedzenia poseł Witos:

„Na nadchodzącej radzie naczelnej stronnictwa ludowego w Warszawie będę najgorętszym propagatorem naprowadzonych przezemnie myśli. — Na zakończenie dodam też, że chciałbym działać w ścisłej łączności całej lewicy demokratycznej i byłbym bardzo zadowolony, gdyby się rychło i trwale dało umocnić węzły, jakie nas łączą. W ruchliwości swej chłopi nigdy nie spoczną. Będą się starać za sobą pociągnąć innych i wezbrana fala ruchu ludowego nie spocznie, dopóki nie osiągnie należytych rezultatów. Zleniwionych nawet pociągniemy za sobą, a po nieużytkach przejdziemy choćby jak po ściernisku“.

Z powyższych wynurzeń, którym uważaliśmy za konieczne poświęcić nieco więcej uwagi, wyłaniają się dwa konkretne wskazania: jedno — to hasło — ziemia dla chłopów bez odszkodowania; drugie — ścisła współpraca ludowców z lewicą demokratyczną. Jedno i drugie świadczy o głębokiej radykalizacji wsi. Można nad tem ubolewać, ale z faktem tym trzeba się liczyć. Nie jest to, zresztą, żadną niespodzianką. Wynika on logicznie z rozwoju wydarzeń politycznych w Polsce. Przy pewnych metodach rządzenia, tych właśnie, jakie są u nas stosowane od kilku lat, radykalizacja społeczeństwa staje się nieunikniona. Najpierw uwidacznia się to w mieście, a później przychodzi kolej na wieś. Ten proces odbywa się już od dłuższego czasu i przybiera coraz bardziej na sile. Kto miał jeszcze w tym względzie wątpliwości, to powinien je utracić teraz, gdy usłyszał potwierdzenie swych obaw z ust jaknajbardziej miarodajnych...

A. D.

Nowa nota Francji do Waszyngtonu.

Paryż, 1 grudnia. Nowa nota rządu francuskiego do Waszyngtonu została już ostatecznie opracowana i wysłana, będzie jeszcze w ciągu czwartku. **Nota, utrzymana w tonie bardzo przyjaznym, uzupełnia pierwszą notę licznymi argumentami, które uzasadniają konieczność odroczenia raty grudniowej. W pierwszej części noty premjer Herriot wyjaśnia prezydentowi Hooverowi, dlaczego prosi o odroczenie i dlaczego nie może zmienić zajętego stanowiska.** Dalej wskazuje premjer Herriot na ścisłą zależność wzajemną długów wojennych i reparacyj. W części drugiej nota wskazuje na wielkie zaangażowanie finansowe Francji w państwach europejskich i na wielkie niebezpieczeństwa dla życia gospodarczego Europy w wypadku zachwiania się waluty francuskiej.

Herriot o współpracy międzynarodowej

Paryż 1 grudnia. Międzynarodowa Izba handlowa wydała wczoraj wieczór bankiet, w którym oprócz wielu przedstawicieli świata handlowego i politycznego wzięli również udział premjer **Herriot,** minister wojny **Paul Boncour i** minister handlu **Durand.** W wygłoszonej mowie premjer Herriot wskazał na konieczność współpracy polityków z ekonomistami. Nawiązując do systemu spłat transferowych, Herriot porównał go do linji okrętowej, utrzymującej komunikację tylko w jedną stronę, podczas gdy **linja chcąca się utrzymać, musi utrzymywać komunikację w obie strony.** Konferencja lozańska — mówił Herriot — może służyć za przykład dobrej woli ze strony wszystkich uczestników, zmierzającej do rozwiązania jednego z najtrudniejszych problemów. Stały tam naprzeciw siebie różne narody, reprezentujące różne interesy. **Sprawy, które zdolne były doprowadzić do napięcia, zostały pominięte. Jedynie sprawy prowadzące do odprężenia, były rozważane.** Herriot wyraził wreszcie nadzieję, że istniejące jeszcze różnice zostaną pokonane i dojdzie do pokojowej współpracy międzynarodowej.

Anglja wolałaby nie płacić.

Londyn, 1 grudnia. Nota rządu angielskiego do rządu amerykańskiego w sprawie odroczenia terminu płatności raty grudniowej wysłana została do Waszyngtonu drogą telegraficzną. Nota **liczy ogółem 10 tysięcy słów. Będzie ogłoszona w sobotę lub poniedziałek.**

„Morning Post“ dowiaduje się, że w nocie swej rząd angielski zaznacza, iż **skłonny jest do zapłacenia raty grudniowej o ile rząd waszyngtoński będzie obstawał przy swem żądaniu pierwotnem.** W tym wypadku rata zostałaby zapłacona w złocie. Dalej wskazuje rząd angielski na **konieczność odroczenia raty i to nietylko w interesie Angiji, lecz również Stanów Zjednoczonych i całego świata.**

Nota brytyjska nadeszła do Waszyngtonu dziś w południe.

„NIE MOŻEMY PŁACIĆ“.

Paryż, (PAT.) W drugiej nocie Francji do Hoovera w sprawie długów premjer Herriot przytacza jako jeden z argumentów kryzys, w jakim pogrążona jest Europa oraz konieczność zachowania stabilizacji gospodarczej i finansowej europejskich dłużników Stanów Zjednoczonych. Pozatem premjer zwraca uwagę, że obecna sytuacja jest poniekąd konsekwencją moratorjum, udzielonego z inicjatywy prezydenta Hoovera w dniu 1 lipca 1931 oraz decyzyj, jakie zostały następnie powzięte w Lozannie i wreszcie podkreśla, że Francja znajduje się obecnie **w niemożności płacenia, pod groźbą narażenia na szwank swej równowagi finansowej.**

Artykuły przemysłowe potanieją?

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie nastąpi obniżenie **cen szeregu artykułów przemysłu skartelizowanego, jak żelaza, cementu, papieru i t. d. Oczekują również obniżenia taryfy kolejowej na przewóz niektórych towarów.** W kołach politycznych utrzymują, że zarówno obniżenie cen artykułów przemysłu, jak i popierana przez rząd obniżka płac robotniczych w przemyśle mają posłużyć rządowi za argument do **obniżenia płac urzędniczych.** Inicjatywy postawienia w Sejmie wniosku w sprawie redukcji płac pracowników państwowych ma się podjąć Klub B. B., albo też grupa trzech secesjonistów ludowych, to znaczy **Dziduch, Kulisiewicz i Michałkiewicz.**

Ponieważ obniżenie cen wynosić będzie od 10 do 15 proc., obniżenie płac i zarobków w przemyśle również koło 15 proc., przypuszczają, że w tych granicach mieścić się będzie zamierzona redukcja płac urzędników państwowych.

Posiedzenie Sejmu -- 6 grudnia.

Warszawa, 1. 12. (PAT.) **Plenarne posiedzenie** Sejmu **wyznaczone zostało na wtorek, dnia 6 grudnia na godz. 16-tą.**

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Kończy się 30-dniowy termin odroczenia sesji ciał parlamentarnych. Pierwsze po przerwie posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdzie się **11 punktów z pierwszem czytaniem** konwencyj międzynarodowych, przedstawionych do ratyfikacji oraz wniosek nagły **Stronnictwa Ludowego** w sprawie represyj za udział w strajku rolnym.

ZMIANA W N. I. K.

Warszawa, (PAT.) Naczelnik wydziału personalnego N. I. K. p. Stanisław Okoniewski mianowany został wiceprezesem N. I. K.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Jako student Uniwersytetu Petersburskiego pułk. Okoniewski należał do organizacji bojowej P. P. S. Ostatnio był on naczelnikiem Wydziału Prezydjalnego Najwyższej Izby Kontroli. Prezesem Najwyższej Izby Kontroli jest, jak wiadomo gen. **Krzemiński.**

MIN. LUDKIEWICZ POZOSTAJE.

Warszawa 1. 12. (Telef. wł.). Z kół miarodajnych donoszą, że sprawa zmiany na stanowisku ministra rolnictwa na razie przestała być aktualną. Ustąpienia ministra **Ludkiewicza** oczekiwać należy dopiero po zakończeniu sesji budżetowej parlamentu.

O czem piszą inni?..

Władze T. S. L.-u.

Jeśli nie rozum, to przyzwoitość wymaga, żeby nie brać urzędów, o których się pojęcia nie ma. Ta uwaga nasuwa się z okazji wyborów Zarządu głównego T. S. L., o których zresztą pisaliśmy. W tej sprawie „Kurjer Lwowski" podaje następujące szczegóły:

„Wiedzą wszyscy, jak pracował w Sekcji Wschodniej jej wiceprezes poseł z B. B. **Dr. Zdzisław Stroński,** który przez pół roku wogóle nie pokazywał się na żadnem zebraniu Sekcji Wschodniej. Wiemy, że wybrany obecnie przez Walny Zjazd TSL. w Krakowie członkiem Zarządu Głównego p. **Mendys** T. S. L-em wogóle się nie zajmował i w Małopolsce, ani w chwili swego wyboru, ani w chwili obecnej nie przebywa, ale siedzi w Warszawie w Ministerstwie. Wiemy o całej gromadzie innych sanatorów, których do Zarządu Głównego TSL. powpychano nie z racji ich zasług na polu pracy społecznej wogóle, a dla T. S. L. w szczególności, ale tylko ze względów przynależności do sanacji".

Ci przynajmniej nie byli wrogami T. S. L. Natomiast zdumienie budzi powołanie posłanki Jaworskiej na stanowisko wiceprezesa Zarządu Gł. T. S. L.

„P. Jaworska posłanka z B. B. — pisze — „Kurjer Lwowski" — w 1927 roku wystąpiła w Sejmie z wnioskiem o zniesienie święta i zbiórki 3-majowej, gdyż to drażni rusinów. Działała potem na szkodę TSL. występowała przeciw TSL-owi. Dopiero masowe protesty społeczeństwa polskiego w Małopolsce te histeryczne pomysły poskromiły".

„Polityka — gra fałszywa".

P. Mackiewicz jest pełen entuzjazmu dla marsz. Hindenburga i dla Papena.

„Prawdziwie mi imponuje — pisze o Hindenburgu w „Słowie" — ten starzec! Zaczynam wierzyć, że wygra kampanję, którą z taką odwagą prowadzi. Ileż sukcesów, ileż świetnych wprowadzeń w matnię przeciwnika, to jest demokracji niemieckiej! Ileż świetnych niespodzianek, z których pierwszą i najważniejszą jest obranie Hindenburga głosami socjal-demokratów i republikanów".

Imponuje p. Mackiewiczowi to, że Hindenburg wystrychnął centrum i lewicę niemiecką na dudków, czyli poprostu, że ich oszukał. Bo taki jest sens wywodów p. Mackiewicza... Albowiem „polityka jest grą fałszywą", orzekł ktoś w Polsce. I p. Mackiewicz to zdanie uważa za kanon polityki.

Niebezpieczeństwa dla nauki.

Znakomity profesor prawa konstytucyjnego, Starzyński, pisze w „Kurjerze Warszawskim" o projekcie rządowym ograniczenia samorządu uniwersytetów... Oświadcza, że się nie spodziewał takiego projektu.

„Niszczy on bowiem — pisze — to, co tradycyjnie nazywamy autonomją uniwersytetów, a co, w rzeczy samej jest dziś już tylko samorządem i to nie pełnym, ale kontrolowanym przez rząd; podcina silnie niezależność duchową uniwersytetów i ignoruje cały nowożytny rozwój problemu uniwersyteckiego, wykazujący jak na dłoni, że wszędzie tam, gdzie tę autonomję i tę niezależność duchową skrępowano i zduszono, trzeba je było w krótkim czasie przywracać co też wszędzie dało najlepsze wyniki".

Projekt rządowy jest **objawem omnipotencji państwa,** propagandowym i bojowym, „propagandowym, bo dąży do reglamentowania przez państwo sposobów zdobywania wiedzy i szukania prawdy; bojowym, bo stara się tę dążność zapomocą bardzo ostrych środków przeprowadzać. Na dowód przytaczamy tylko najdrastyczniejsze postanowienia. — Wedle projektu schodzi rektor uniwersytetu lub politechniki do roli zwykłego dyrektora każdego zakładu państwowego i staje się prawie wyłącznie organem wykonawczym ministra. Minister WR i OP. zostaje uznany nietylko za sprawującego zwierzchni nadzór, ale za **władzę naczelną!"**

„Rola i kompetencja senatu zredukowana do minimum. **Krzesło rektorskie może zająć w ostatniej konsekwencji profesor niewybrany rektorem,** gdyż może dojść do tego, że wybór rektora większością głosów okaże się, niemożliwym. Szeregi katedr **mogą zająć osobistości pozbawione wszelkiej poważniejszej kwalifikacji;** może wygasnąć z tego powodu wogóle wszelka dążność do głębszych długoletnich studjów przedsiębranych pod kątem widzenia zdobycia kiedyś katedry uniwersyteckiej; może też wygasnąć i chęć frekwentowania wykładów, głoszonych przez trzeciorzędne siły. Zdobytą z trudem katedrę można będzie bez własnej winy utracić, ze względów nie mających z nauką nic wspólnego, itd. itd.".

W związku z cytowanemi już przez nas artykułami profesorów przeciw projektowi rządowemu trzeba stwierdzić, że dotąd w obronie projektu nie odezwał się nikt, ani nawet z pomiędzy członków sanacyjnego „Zrębu"... Bardzo jesteśmy spragnieni głosu z tej strony!

Utrudnianie zwoływania zgromadzeń.

Nowa ustawa o zgromadzeniach obowiązuje już blisko pół roku. Ten okres najzupełniej wystarczył do wykazania prawdziwości obaw, jakie żywiła opozycja. Pokazało się, że nowa ustawa istotnie utrudnia zwoływanie zgromadzeń, które zresztą często są rozwiązywane, bo czynniki administracyjne stosują ustawę opacznie. Na dowód podamy kilka przykładów.

W S. nie mogło się odbyć zgromadzenie Ch. D., gdyż w zgłoszeniu użyto słowa „zebranie" zamiast „zgromadzenie". Wszystko pozatem było w porządku. Czas, miejsce, porządek zgromadzenia podane były dokładnie, ale władza stanęła na stanowisku, że zgłoszono „zebranie" a nie „zgromadzenie".

W T. zgromadzenie z referatem posła zostało zakazane, gdyż nie podano „celu" zgromadzenie. Myślałby kto, że zgromadzenie, w którego programie jest „sprawozdanie posła N. N. z działalności Sejmu" ma cel zupełnie jasny i oczywisty, mianowicie złożenie sprawozdania poselskiego. Otóż nie, tak myśleć nie wolno. Trzeba w porządku dziennym wymienić „sprawozdanie poselskie", a osobno jako **cel** zgromadzenia podać: złożenie sprawozdania.

W innej miejscowości zgromadzenie już się zaczęło i miało spokojny przebieg, gdy nagle jakiś nieznany nikomu pijak zaczął się awanturować. Przedstawiciel władzy rozwiązał zgromadzenie, choć mógł nakazać policji wyprowadzić pijaka. Dodać należy, że w tymże powiecie rozwiązano później jeszcze jedno zgromadzenie z powodu osobliwego pijaka, który „upodobał" sobie zgromadzenie opozycyjne.

Rzecz ciekawa, że o zgłoszonych zgromadzeniach wiedzą przedstawiciele B. B. i to nietylko w danej miejscowości. Gdy zgromadzenie ma się odbyć w mieście lub większej wsi, mającej kolej i pocztę, to można przypuszczać, że dowiedzieli się z afiszów, telefonicznie zaalarmowali sanacyjny sekretarjat powiatowy etc. Ale zdarzyło się raz, że o wyznaczonem zgromadzeniu poza paru zaufanymi ludźmi nie wiedział nikt. Ogłoszono je dopiero na 4 godziny przed terminem, afisze zawieszono na 1 godzinę przed zgromadzeniem. Wieś o parę mil od miasta powiatowego, półtorej mili od stacji kolejowej, telegrafu ani telefonu oczywiście niema. Mimo to na zgromadzenie przybyli (i to dobrze przed terminem) agitatorzy sanacyjni z miasta powiatowego. Jak się dowiedzieli?

Inne zajmujące obrazy podamy kiedyindziej. Narazie przypominamy jeszcze raz kilka najważniejszych wskazówek:

1) zgłoszenie pisemne należy wysłać tak, by w danem starostwie było przynajmniej 48 godzin przed terminem zgromadzenia;

2) w zgłoszeniu trzeba podać czas, miejsce, porządek dzienny, cel, nazwisko i adres zgłaszającego;

3) zgłaszający musi przybyć na zgromadzenie punktualnie. Przed terminem zgromadzenia zacząć nie można, choćby sala była pełna, chyba, że na to wyraźnie zgodzi się przedstawiciel władzy;

4) zgłaszający może: sam przewodniczyć, powierzyć komuś przewodnictwo, zarządzić wybór przewodniczącego.

Przepisy co do zebrań niepublicznych i zgromadzeń pod gołem niebem przypomniemy w następnym tygodniu.

Francuski plan rozbrojenia a interesy Italji.

Złożony przez przedstawicieli Francji w Genewie plan rozbrojenia częściowego i stopniowego przyjęty został we Włoszech **niechętnie i krytycznie.** Rząd włoski podejrzewa Francję o dążenie do zainstalowania hegemonji militarnej i politycznej w Europie i każdy dalej idący plan i gest rządu francuskiego spotyka się we Włoszech z nieufnem przyjęciem, z źle zatajoną niechęcią. We Włoszech niema innej prasy prócz profaszystowskiej, która w sprawach polityki zewnętrznej wyraża opinję rządu. wyraża poglądy i koncepcje inspirowane przez miarodajne koła polityczne. To też przodujące pisma i dzienniki faszystowskie są każdorazowem odbiciem poglądów rządu włoskiego, gdy mowa o bieżących zagadnieniach i kwestjach międzynarodowej wagi i treści.

W tym sensie miarodajnym wskaźnikiem zapatrywań rządu Italji na projekt francuski rozbrojenia być może artykuł Claremorisa, publicysty politycznego, zamieszczony w dzienniku „Il regime fascista". Claremoris pisze:

„Plan, który wyszedł od Francji nie może być innym, jak natury „konstrukcyjnej"; jest to istotnie właściwością Francuzów, aby w polityce dążyć do skrystalizowania problemów w postaci konstrukcyj symetrycznych, które mają zawsze charakter przewidywanej zgóry kalkulacji. Jak wczoraj w Wersalu, tak dzisiaj w Genewie, konserwatyzm francuski przejawia się w dwóch formach: **w dążeniu do utrzymania status quo w Europie na korzyść posiadających w sensie politycznym,** oraz w dążeniu do ujęcia życia politycznego narodów w ramy formuł prawnych.

Nieubłagany pochód dziejów usunie ze swej drogi te konstrukcje, tak jak wiatr zmiata zeschłe liście.

Naogół plan francuski, politycznie korzystny dla Francji, zawiera koncesje militarne zupełnie iluzoryczne, których **ostatecznym wynikiem byłoby wzmocnienie efektywne systemu obrony istniejących traktatów z Wersalu i Trianon.**

Jeden tylko czynnik mógłby naruszyć i zamącić harmonję ogólną planu, a mianowicie awjacja. Awjacja ofenzywna mogłaby zburzyć całkowicie działanie powolne mobilizacji, wprowadzić w grę czynnik „nieprzewidziany", który obróciłby w nicość wszystkie najmądrzej i najdowcipniej s k o n s t r u o w a n e „plany".

Prawdą jest, że awjacja ofenzywna mogłaby znaleźć przeciwwagę w awjacji analogicznej, ale podczas wojny powietrznej wchodzi w grę i decyduje nietyle liczba samolotów, ile zręczność pilotów, odwaga ich i stopień przygotowania technicznego. Czynniki t. zw. nieważkie i nieobliczalne stają się podczas wojny powietrznej czynnikiem decydującym, na który nie mają wpływu żadne plany „konstrukcyjne". Ten to właśnie czynnik próbuje się usunąć z rachunku prawdopodobieństwa wojennego, dążąc do skasowania lotnictwa wojskowego".

W artykule powyższym widać dokładnie, jaką pozycję zajmuje rząd włoski wobec propozycji francuskiej, zwalczając ją w imię własnych interesów politycznych Italji i oznaczając zgóry pewną cenę, pewien okup wzamian, za ustępstwa. Na czem miałaby polegać ta cena — wiadomo z dawniejszych enuncjacyj politycznych rządu włoskiego, który domaga się nowych kolonij dla Italji i zapewnienie jej większego wpływu na obieg spraw wagi międzynarodowej.

E. R.

„Straż Przednia" — prostuje.

W związku z artykułami, które się ukazały w Nr. 318 i 319 z dnia 22 i 23 listopada br. p. t.: „Wychowanie Mafji", Prezydjum Rady Naczelnej Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży "Straż Przednia" nadsyła następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest, iż Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia" nosi charakter mafji, natomiast prawdą jest, iż statut organizacji został zatwierdzony przez p. Ministra WR i OP w dnu 22 marca 1932 r. i podany do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w Monitorze Polskim dnia 29 kwietnia 1932 r. Nr. 99 str. 2.

Nieprawdą, jest „iż Straż Przednia jest organizacją kierowaną nie przez członków ale przez jednostkę postawioną u góry przez Ministra", natomiast prawdą jest, iż Naczelnika Organizacji wybiera Rada Naczelna, pochodząca z wyboru i kooptacji (art. 13 i 14 statutu), a Minister WR i OP. zatwierdza (art. 32 statutu).

Nieprawdą jest że stosunek do władz szkolnych brzmi według instrukcji tymczasowej jak następuje: „Władze Organizacyjne zawiadamiają poszczególne Dyrekcje szkół o zorganizowaniu zespołów, w skład których wchodzą wychowankowie danego zakładu naukowego", natomiast prawdą jest, iż powyższy ustęp instrukcji brzmi: „Władze organizacyjne zawiadamiają poszczególne Dyrekcje o organizowaniu zespołów, w skład których wchodzą wychowankowie danego zakładu naukowego" Kierownik zespołu przedkłada Dyrekcji spis członków zespołu, adres lokalu organizacji, względnie miejsce zebrań i program pracy. Przytem odpowiedzialny jest wobec Dyrekcji za przestrzeganie przez młodzież obowiązujących przepisów szkolnych podczas pracy realizacyjnej".

Nieprawdą jest, iż w Straży przedniej nie ma mowy **o samorządzie członków, natomiast** prawdą jest, iż **na czele Koła stoi przewodnik** wybierany przez Koło i **pożądanem jest, by** tę funkcję pełnili **wszyscy członkowie Koła** kolejno (Ram. Instr. Tymcz. z dnia 26 maja 1932 roku).

Nieprawdą jest, iż „niema śladu wychowania religijnego", prawdą natomiast jest, iż obóz urządzony przez Straż Przednią dla młodzieży szkolnej w Jordanowie w czasie feryj letnich chodził w każdą niedzielę do kościoła na Mszę św., zorganizował chór kościelny, który śpiewał w miejscowym kościele.

Nieprawdą jest, iż w wskazówkach dla instruktorów jest ustęp który brzmi: „Niespełnienie rozkazu dyskwalifikuje członka bez apelacji, bez względu na to, czy rozkaz był moralny czy niemoralny", natomiast prawdą jest, iż ustęp powyższy brzmi: „Kierownik ma prawo do wydania rozkazu. Rozkaz może być wydany tylko w wypadkach ważnych i bardzo rzadkich. O wydaniu rozkazu Kierownik natychmiast melduje swoim władzom i jest zań odpowiedzialny przed władzami. Uchylanie się uczestnika od rozkazu dyskwalifikuje go jako uczestnika".

Nieprawdą jest, iż „Prezes p. Adam Skwarczyński jest szefem polit. w gabinecie Pana Prezydenta i dał się poznać w maju 1926 roku, wzywając nowy rząd do rozstrzeliwania „skompromitowanych polityków", natomiast prawdą jest, iż p. Skwarczyński jest kierownikiem referatu prasowego w Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz prawdą jest, iż nigdy i nigdzie nie nawoływał do rozstrzeliwania kogokolwiek".

Za Prezydjum Vice-prezes Rady Naczelnej

(St. Poźniak)

Uwaga „Głosu Narodu". — Zamieściliśmy sprostowanie „S. P." choć odwołuje się do nieobowiązujących **w Małopolsce** „tymczasowych przepisów prawnych". Zamieściliśmy je zaś dla tego, żeby „S. P." dać możność obrony. Obrona ta jednak wypadła — jak czytelnik widzi — fatalnie dla „S. P.".

P. Poźniak bowiem przyznaje, że „Naczelnik" musi być „zatwierdzony" przez Min. WR i OP., — że władze „S. P." tylko „zawiadamiają" władze szkolne o tworzeniu zespołów tej oganizacji na terenie danej szkoły i odtąd już kierownik zespołu odpowiada za przestrzeganie przepisów szkolnych przez zespoły, — że samo „uchylanie się" członka „S. P." od rozkazu „dyskwalifikuje go"...

P. Poźniak stara się obalić nasz zarzut niereligijności tem, że — w Jordanowie „S. P." śpiewała w kościele!... Jest to wykręt. Zarzucaliśmy „S. P.". **że w swoich statutach, instrukcjach i t. p.** niema jednego słowa o wychowaniu religijno-moralnem, a nie, że niektóre jej zespoły nie śpiewają w kościele.

Dalej, jeśli chodzi o p. Skwarczyńskiego, to przyjmujemy do wiadomości pełny jego tytuł urzędowy i zapytujemy: — byłożby dwóch Adamów Skwarczyńskich w kancelarji cywilnej P. Prezydenta, jeden redaktor „nakazów chwili" roku 1926. i drugi, który z tem nic nie ma wspólnego?

Wreszcie musimy się zastrzec przed twierdzeniem, jakoby „Głos Narodu" pisał, iż to we „wskazówkach" Straży Przedniej jest ustęp: „...bez względu na to, czy rozkaz był moralny, czy nie moralny"... Czy to nie przekręcanie? Zacytowane wyżej słowa podaliśmy jako **komentarz nasz do przytoczonych** w cudzysłowie paru słów, „wskazówek", i to zaznaczyliśmy, **zamykając cudzysłów** po słowie „członka", a przed naszym komentarzem: „Bez apelacji..." Jest to fałszerstwo, które zasługuje na najostrzejsze napiętnowanie.

Krótko mówiąc: **sprostowanie p. Poźniaka zawiera częściowo potwierdzenie naszych zarzutów, częściowo zaś broni się wykrętem lub w końcu ucieka się do zniekształcania naszych zarzutów.**

Na ziemiach Rzeczpltitej.

Wznowienie wykładów we Lwowie w piątek.

We środę w kościele OO. Jezuitów odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Grodkowskiego przy licznym udziale młodzieży. Po nabożeństwie przywódcy młodzieży akademickiej rozdawali wśród uczestników ulotki, wzywające młodzież do zaprzestania dalszych ekscesów. **W ciągu dnia panował w mieście względny spokój.** Wieczorem rektor uniwersytetu wydał odezwę do młodzieży, wzywając ją do spokoju i powrotu do uczelni. **Wykłady na uniwersytecie będą wznowione w piątek.** Podobne odezwy wydali rektorzy Politechniki i Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego. Na akademji medycyny weterynaryjnej wykłady nie były zawieszone.

Bandyci grasują.

We wtorek w nocy nieznani sprawcy dostali się do kościoła parafjalnego w **Kościeszkach, gdzie wyłamawszy drzwi do tabernaculum,** porozrzucali znajdujące się tam **naczynia liturgiczne i rozbili skarbonki,** zabierając ich zawartość. Następnie udali się na plebanję i **włamali się do mieszkania ks. Szczepańskiego.** Obudzony ze snu ks. Szczepański, począł strzelać do włamywaczy, zmuszając ich do ucieczki. Napastnicy wsiedli do oczekującego na nich samochodu, udając się do pobliskiej wsi Rzeszyn, gdzie dokonali również **włamania do miejscowego sklepu kolonjalnego.** Zarządzony za bandytami pościg nie dał żadnego wyniku.

Wyrok na 36 członków P.P.S. lewicy.

We środę w Łodzi został zakończony proces przeciwko **36 członkom rozwiązanej partji PPS Lewicy.** Sąd ogłosił wyrok, mocą którego **36-letni P. Spałak** został skazany na 6 lat więzienia, na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw zostali skazani: **L. Gotkowski, Wł. Sokorski, M. Clinger,** na 4 lata więzienia: **St. Janiszewski, Fr. Głowacki, Ruchla Pacanowska,** na 3 lata: **J. Rybarczyk, Abram Litwin, A. Rusak, R. Szymczak, Fr. Witman, St. Kosowski, J. Włodarski, Al. Czerwiński, St. Cybulski, J. Cyrus i J. Barjas,** na 2 lata: **B. Paszkwiński, K. Nowak, St. Durski, T. Gupka, A. Grudziński, Wł. Brzeziński, T. Nawrocki, E. Konarski, J. Sonabend, Al. Garlicki, A. Warden, Wł. Lisiecki, Cz. Przybyszewski i T. Miller.** Pozostali 4 oskarżeni zostali uniewinnieni. W krótkich motywach wyroku sąd wykazał, że wyrok oparty został **na dowodach stwierdzających, że PPS Lewica była przybudówką i ekspozyturą Komunistycznej Partji Polski** i działała w kierunku nielegalnej walki z ustrojem w Państwie Polskiem.

Zuchwały napad rabunkowy na urząd pocztowy.

We środę ośmiu zamaskowanych bandytów dokonało napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim w wojew. lwowskiem. **Bandyci zasypali strzałami rewolwerowemi personal,** próbując zrabować kasę urzędu. Dzięki bohaterskiej postawie personalu napad odparto. W wyniku strzelaniny **jeden z bandytów został zabity, drugi zaś ranny niebawem zmarł.** Reszta napastników zbiegła, skradłszy stosunkowo nieznaczną sumę w bilonie około 3000 zł. **Rany od kul bandytów odnieśli kasjer urzędu pocztowego Stebiecki, kasjer urzędu skarbowego Dębicki i woźny Klimczak.** Oprócz nich raniono czterech interesantów. Dotychczasowy wynik śledztwa stwierdza, że zabici bandyci **byli członkami Ukraińskiej Organizacji Wojskowej i że napad na urząd jest niewątpliwie dziełem tej organizacji.**

ŚMIERĆ POLICJANTA W POŚCIGU ZA BANDYTAMI. Zaalarmowany wypadkiem w Gródku Jagiellońskim komendant posterunku policji państwowej Kojak wraz z posterunkowym Sługockim udali się na patrol. Na stacji kolejowej Glinna Nawarja obok Lwowa spotkali oni dwu podejrzanych osobników, których wezwali do wylegitymowania się. W tym momencie zostali rażeni strzałami przez tych osobników. W wyniku **komendant posterunku Kojak został zabity na miejscu a posterunkowy Sługocki otrzymał ranę w brzuch.** Ciężko rannego posterunkowego Sługockiego przewieziono do szpitala we Lwowie. Sprawcy napadu zbiegli.

NACZELNYM DYREKTOREM KASY CHORYCH MIASTA POZNANIA po śmierci dra Czesława Jakubowskiego, mianowany został profesor uniwersytetu p. **Stefan Różycki** (działacz B. B.)

ZAGINĘLI W TAJEMNICZY SPOSÓB. Policja w Katowicach od szeregu dni poszukuje **b. sędziego sądu apelacyjnego Grzywacza.** Po raz ostatni widziano go w sobotę. Sędzia Grzywacz 1-go listopada przeszedł na emeryturę i przygotowywał się do wyjazdu do Olkusza. W walizkach zaginionego znaleziono listy pożegnalne. Również w tajemniczy sposób zniknął z Przemyśla **emerytowany pułkownik St. Rożen,** który był ostatnio dyrektorem przemyskiego związku rolników. P. Rożen wyjechał z Przemyśla do Lwowa, by tam załatwić różne sprawy finansowe. We Lwowie ślad zaginął.

O pięcioletnie moratorjum językowe.

JAK BĘDZIEMY PISAĆ: „WKOŃCU" CZY „FKOŃCU".

Nieustalona ostatecznie ortografja polska sprawia wielki kłopot wydawcom przy druku podręczników, słowników i t. p. Książki te z powodu zmian ortograficznych ulegają częstemu wycofywaniu i zastępowaniu przez nowe wydania, co pociąga za sobą znaczne wydatki. Szczególnie dotknięci są pod tym względem wydawcy podręczników szkolnych.

Ponieważ Ministerstwo Oświaty rozpatruje obecnie nowe propozycje Akademji Umiejętności w sprawie zmiany pisowni, przeto Polskie Towarzystwo Wydawców Książek z siedzibą w Warszawie, zwróciło się do ministerstwa z memorjałem wskazującym na konieczność ustalenia pisowni jednorazowo.

Do memorjału dołączony jest list Towarzystwa Wydawców, skierowany do Akademji Umiejętności z datą 29 list. 1930 r. Z listu tego wynika, że wydawcy chcą zmiany pisowni i sami nawet proponują nowe sposoby uproszczenia pisowni, lecz pragną by ta zmiana była ostateczną.

„Przy zmianie pisowni — czytamy w jednym z punktów tego tekstu — należy wziąć pod uwagę nietylko względy naukowe, lecz także ekonomiczne, a mianowicie: a) oznaczanie jednej głoski dwoma znakami np. sz, cz, ci (ć) i t. p. powiększa objętość książki o 1/16; **oddanie ich jednym znakiem zaoszczędziłoby więc kosztu druku, papieru i t. p. o 1/16** — co przy produkcji samych książek (bez czasopism) dałoby rocznie oszczędności na kilka miljonów złotych".

Wydawcy proponują również **upodobnienie pisowni polskiej do pisowni języków słowiańskich,** co — zdaniem ich — przyczyniłoby się do wzmożenia polskiej produkcji w dziedzinie literatury naukowej i rozpowszechniłoby literaturę polską wśród narodów słowiańskich (dotyczy to np. dźwięków: ć, cz, rz, dż, i t. d.).

Na list ten wydawcy otrzymali odpowiedź, że zmiany dotyczą wyłącznie rzeczy drugorzędnych, n. p. dzielenia wyrazów, a wszystkie podstawowe zasady mają pozostać bez zmiany. Zmiany te zaś zdaniem wydawców, nie miały uzasadnienia naukowego i zmusiły wydawców do przerabiania tekstów szkolnych.

Stanowisko swoje motywują wydawcy w ten sposób:

„Wydaje nam się jednakowo uzasadnioną z punktu naukowego pisownia **„z przodu"** jak **„sprzodu"**, dlaczego jednak: **„wkońcu"** a nie **„fkońcu"?** — ale zmiana dotychczasowego sposobu pisania zmusza wydawców do odrzucenia wszelkich matryc, płyt, filmów i t. p. — a składania tysięcy dzieł, a więc dziesiątek i setek tysięcy arkuszy na nowo — co jest połączone z olbrzymim kosztem. Zaznaczamy przytem, że od uzyskania niepodległości jest to już trzecia zmiana pisowni, wprowadzona przez Polską Akademję Umiejętności".

Memorjał swój kończą wydawcy następującą prośbą: Wysokie Ministerstwo raczy **nie wprowadzać ostatnich uchwał Polskiej Akademji Umiejętności, dotyczących nowych zmian w pisowni,** jako obowiązujących do szkoły. Wysokie Ministerstwo raczy zwrócić się do Polskiej Akademji Umiejętności z sugestją opracowania o ile wogóle uznaje potrzebę zmiany pisowni — **wszystkich zmian tak gruntownie, aby pisownia została ustaloną na długie lata.** — Przy ustalaniu tych zmian należy mieć na celu nietylko względy naukowe, lecz i ekonomiczne (potanienie druku książek) i polityczno-ekonomiczne rozchodzenie się książek polskich i czasopism w innych krajach słowiańskich. Jak ważną jest ta sprawa świadczy fakt świeżo nam podany, lecz którego nie mogliśmy jeszcze sprawdzić, że we Lwowie wychodzi czasopismo (Przegląd dentystyczny) **w języku polskim, lecz w pisowni czeskiej, które na skutek tego jest bardzo szeroko czytane w krajach czeskich.**

Gdyby Wysokie Ministerstwo nie mogło się przychylić do naszej prośby ad 1, prosimy: o możliwie rychłe zadecydowanie o wprowadzeniu nowej pisowni, tak, by wydawcy już obecnie mogli zastosować nową pisownię w książkach drukowanych; **o wyznaczenie możliwie najdłuższego terminu, do którego obowiązywałyby obydwie pisownie stara i nowa (około 5 lat),** tak, by wydawcy mogli swoje straty, wynikłe z nowej pisowni, rozłożyć na kilka lat.

Rzadki objaw wdzięczności.

Z Krzemieńca piszą nam: — Kiedyśmy przed pół rokiem żegnali uroczyście w Krzemieńcu naszego byłego proboszcza **ks. prałata W. Nejmaka,** gdy całe miejscowe społeczeństwo wyrażało głęboki żal z powodu wyjazdu swego duszpasterza, który z powodu poważnie nadszarpniętego zdrowia, zmuszony był udać się na dłuższą kurację, gdyśmy w dniu 1-go maja patrzyli w obszernej sali Kolumnowej na przesuwające się szeregi licznych parafjan krzemienieckich w osobach: p. Starosty powiatowego, wizytatora Liceum Krzemienieckiego, p. burmistrza p. posła na Sejm, sędziów, mecenasów rejentów, lekarzy, urzędników, przedstawicieli wszystkich instytucyj, rządowych i prywatnych, ziemiaństwa przybyłego nawet z poza parafji krzemienieckiej, mnóstwo pań i panów, którzy w swych mowach pożegnalnych jednogłośnie zaznaczyli, iż ks. prałat Nejmak nietylko budował całą parafję krzemieniecką swemi promiennemi cnotami kapłańskiemi, życiem świątobliwem, wyjątkowem miłosierdziem okazywanem ubogim, opuszczonym i bezrobotnym, ale jednocześnie dał się poznać wszystkim, zwłaszcza inteligencji, jako człowiek wszechstronnej wiedzy i nauki, połączonej z wybitnym rzadko spotykanym talentem kaznodziejskim, — nie przypuszczaliśmy nawet wówczas, że parafjanie krzemienieccy złożą jeszcze w przyszłości takie nadzwyczajne względem swego proboszcza dowody pamięci i przywiązania, jakie niedawno tutaj obserwowaliśmy. Z początkiem października, jadąc z mym kolegą, nauczycielem szkoły powszechnej, do Dubna, spotkaliśmy za wsią Liszną sporą gromadę ludzi, dźwigających na plecach różne tobołki.

— A dokąd to tak podążacie? — pytamy podróżnych. Czy na jakiś odpust?

— Nie — odpowiadają. Idziemy w odwiedziny do naszego drogiego i niezapomnianego proboszcza, ks. Nejmaka, który podobno ciężko zaniemógł..

— A czyż wiecie, gdzie on obecnie przebywa?

— Wiemy — Jest tu, wśród nas kilka osób, które będą nam przewodniczyły w podróży,

— Pójdziemy przez Dubno, Równe, a dalej koleją na Sarny, Łuniniec...

— Ależ zlitujcie się ludzie — przerywamy im niecierpliwie. — Przecież to wielki szmat drogi! Narażacie się na rozmaite niebezpieczeństwa, tembardziej, że już się na dobre rozpoczęła jesień chłodna. Możecie łatwo się poprzeziębiać.

— Ha, trudna rada odzywają się chórem. Niemamy dostatecznej ilości pieniędzy na bilety kolejowe, więc musimy część drogi odbyć pieszo. Niech ks. prał. Nejmak jeszcze raz się przekona, jak cała nasza parafja tęskni za nim i jaką głęboką cześć żywi dla niego.

Było to wzruszające. — Udaliśmy się w dalszą naszą podróż, dzieląc się wzajemnie przez dłuższy czas przeżytemi wrażeniami.

H. R..

Z całego świata.

DATA OTWARCIA MUZEUM WATYKAŃSKIEGO. W czasie zwiedzania w ubiegłą niedzielę stanu robót przy nowem wejściu do Muzeum Watykańskiego, Ojciec św. ustalił datę inauguracji na dzień 7 grudnia, t. j. uroczystość św. Ambrożego. (KAP.)

ZABOBONNY TŁUM SPALIŁ TRZY KOBIETY. Koło Bogoty, w stanie Kolumbia, tłum podpalił w jednej ze wsi chatę, w której mieszkała staruszka wraz z dwiema córkami. Matka była **oskarżona o to, iż jest czarownica.** Wszystkie trzy kobiety spłonęły żywcem, zanim na miejsce przybyła pomoc.

Przygotowania Argentyny do Międzynar Kongresu Eucharystycznego.

Chociaż prawie pełne dwa lata nas dzieli od najbliższego Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w Buenos Aires w październiku 1934 roku, w Argentynie rozpoczęto przygotowania do jego organizacji. Nowy arcybiskup Buenos Aires, Mgr. Santiago Luigi Cobelli, wydał w tej sprawie oficjalny dekret wzywający do uświetnienia zapowiedzianego obchodu, a jeden z najwybitniejszych pisarzy argentyńskich Cullen, profesor prawa na uniwersytecie w Buenos Aires i były minister Oświecenia Publicznego, rozpoczął serję wykładów przygotowawczych w Lidze kobiet katolickich. (KAP.)

Książę kustoszem bolszewickiego muzeum.

Al. Janta Połczyński, opisując w „Wiadomościach Literackich" swoją podróż po Rosji Sowieckiej, wspomina o pobycie w Kijowie i o Ławrze Pieczerskiej, zamienionej dziś na Muzeum Kultu Prawosławnego. Napis na drzwiach wejściowych głosi: „Piatiletką w religję", a drugi: „Księża byli zawsze krwawymi wrogami ludu roboczego". Kustoszem tego muzeum jest le Duc de Parma. „Wytworny — jak go opisuje Janta-Połczyński — starszy pan, którego pełnych szerokiej wiedzy i znajomości przedmiotu i objaśnień we wzorowej francuszczyźnie słucha się z prawdziwem zainteresowaniem".

Spadek liczby urodzeń w Europie.

Przegląd statystyki demograficznej dla całej Europy za pierwszy kwartał 1932 r. potwierdza na nowo związek istniejący między kryzysem ekonomicznym a liczbą urodzeń. W Niemczech liczba urodzeń zmniejszyła się o 5.7% w stosunku do I kwartału r. 1931, we Włoszech o 5.9%, w Anglji — o 4.2%. Niemcy, gdzie przypada obecnie 16 urodzeń na 1000 mieszkańców, należą do krajów najbardziej dotkniętych spadkiem przyrostu ludności. Dzięki słabej śmiertelności, przewyżka urodzeń nad zgonami wynosi 4.4%. W Anglji przyrost ludności znajduje się już na martwym punkcie, we Francji zaś i w Austrji ogólna liczba mieszkańców zmniejsza się. **Kraje słowiańskie, Polska i Jugosławja, liczą jeszcze 30—35 urodzeń na 1000 mieszkańców, to samo Rosja.** Zatem cała Europa, z wyjątkiem wschodnich jej połaci wykazuje stałą tendencję do spadku cyfry urodzeń.

K. R.

„Forum Mussoliniego".

Na lewym brzegu Tybru u stóp góry Monte Mario wznoszone jest wielkie „forum Mussoliniego". Narazie ukończona została pierwsza część forum. Z ogólnej przestrzeni 850.000 m. kwadratowych zabudowano dotąd 320.000 m. kwadr.

Zabudowania dotychczasowe obejmują stadjon Mussoliniego, obelisk Mussoliniego, gmachy akademji wych. fiz. oraz wielki stadjon wśród cyprysów. W najbliższym czasie rozpoczną się roboty przy budowie wielkiej pływalni krytej i otwartej, teatru pod gołem niebem, gmachów przeznaczonych na mieszkania dla zawodników, kortów tenisowych i t. d.

Gmach Akademji Wych. Fizycznego przeznaczony jest na **400 uczniów** i posiada wspaniałe aule, sale gimnastyczne, szermiercze, gabinety naukowe i pracownie, bibljotekę i t. d.

Wielki stadjon Mussoliniego pomieści **ponad 20.000 widzów w amfiteatrze, nad którym** wznosi się **rząd 60 posągów atletów,** zaofiarowanych przez poszczególne prowincje Włoch.

Stadjon cyprysowy pomieści **100.000 widzów** i jest umieszczony na terenie podgórskim bez robót murarskich, a jedynie roboty ziemne przeistoczyły naturalne pochylenie terenu w trybuny.

Przy wejściu do forum wznosi się obelisk Mussoliniego, którego wysokość wraz z postumentem wynosi 36.59 mtr. Obelisk zbudowany jest z monolitu z marmuru kararyjskiego, wysokiego na 18 m. Podstawa wykonana została z szarego marmuru z Serravezza.

KONCERT MISTRZA PADEREWSKIEGO W NEAPOLU. W teatrze operowym „San Carlo" w Neapolu staraniem akademji muzycznej neapolitańskiej odbył się przy wypełnionej sali koncert Ignacego Paderewskiego. **Publiczność przyjęła owacyjnie wielkiego pianistę. Krytyka nie szczędziła zachwytów nad jego grą.**

FAŁSZERZE MIĘDZYNARODOWYCH PASZPORTÓW. Policja polityczna aresztowała w Berlinie dwu fałszerzy paszportów, którzy w śródmieściu posiadali **tajną fabrykę paszportów i dokumentów,** zaopatrzoną w wszelkie nowoczesne urządzenia techniczne. Między in. skonfiskowano **pieczątki wszystkich dyrekcyj policji europejskiej** oraz pieczątki z podrobionemi podpisami referentów prasowych tych dyrekcyj.

Osobliwości sądownictwa angielskiego

Przyjęta oddawna w koronnych sądach angielskich jest zasada, iż przestępstwo, za które poniesiona została kara, uważa się za wymazane z pamięci i wspomnieć o niem można tylko w tym wypadku, jeśli ten, który je popełnił, sam uczyni je przedmiotem dyskusji. Tak więc prokuratorowi nie wolno wspomnieć w czasie rozprawy sądowej, iż oskarżony był już ongiś karany, a to w tym celu, aby tego rodzaju oświadczenie nie wpływało na niezależność decyzji sędziów i ławy przysięgłych.

Nietylko w sądzie, ale i w życiu prywatnem, nie wolno Anglikowi wspominać bezkarnie o tem, że znamy mu Iks, czy Ypsilon znajdował się ongiś w konflikcie z prawem. W innych krajach wystarcza w takim wypadku przedstawić tylko dowód prawdy, aby nie zasłużyć na zarzut dyfamacji i na karę. Według pojęć i obyczajów angielskich formalizm tego rodzaju kłóci się z pojęciem t. zw. fairness.

Ale nietylko w tym kierunku różnią się pojęcia i uczucia Anglików, od pojęć, przyjętych w innych krajach. W Anglji naprzykład wspominanie o swoich zasługach dla ojczyzny uważane jest za gest wysoce niesmaczny, a jeśli czyni to w sądzie oskarżony, może być pewny, że sąd i przysięgli zaliczą mu to na jego niekorzyść, nawet gdyby poparł swe słowa przedstawieniem dokumentów.

Ilustracją tych obyczajów i zasad może być proces, który toczył się niedawno w Londynie w sądzie karnym Old Bailey. W biurze inseratowem udziałowcem był Mr. Iks, który później wystąpił ze spółki, aby się usamodzielnić. Mr. Iks uprawiał podczas wojny rzemiosło szpiegowskie na niekorzyść Anglji, za co został skazany na 8 lat więzienia. Partner Mr. Iks wiedział o tem, i **poinformował klientów Iksa o jego przeszłości,** dodając, iż człowiek tego rodzaju może z łatwością stać się recydywistą. Dowiedziawszy się o tem Mr. Iks zaskarżył swego b. partnera o dyfamację. Dyfamator przedłożył sądowi dowody prawdy, a także i zaświadczenie iż on sam odznaczył się podczas wojny na froncie bojowym.

Pomimo wszystko b. partner Mr. Iks. **został skazany na 15 miesięcy więzienia za oszczerstwo.** Ława przysięgłych głosowała w tym wypadku jednomyślnie. Cała zaś prasa angielska, opisując powyższą sprawę, podkreśliła z niemałem zadowoleniem wyrok sądu londyńskiego, jako przykład godności i t. zw. fairness sądów.

Ruch wydawniczy.

Ks. Dr. Ferdynand Machay: „ZADANIA DUSZPASTERSKIE ŚWIECKICH“. Str. 181. Cena zł. 4.—. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Książce tej poświęcimy wkrótce dłuższą recenzję.

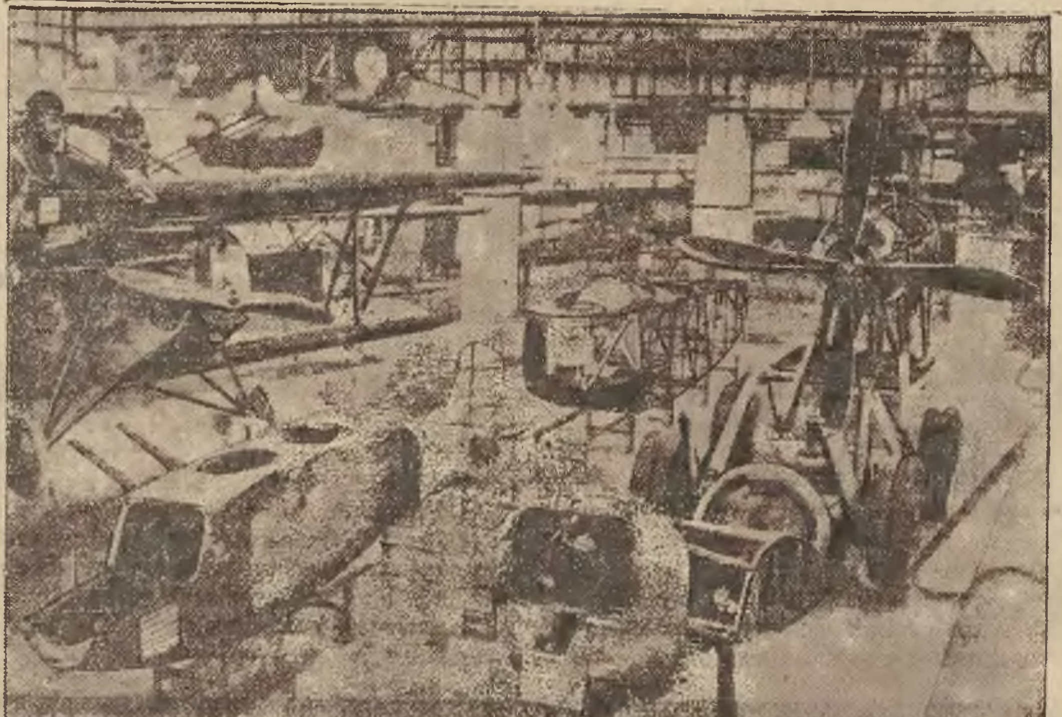
„ŻWIRKO I WIGURA — ZAŁOGA RWD.“ Książka J. Meissnera o Żwirce i Wigurze (nakład Gebethnera i Wolffa) jest wzruszająca już przez sam stosunek autora do obu bohaterskich lotników, których autor był najbliższym współpracownikiem. Meissner pisze o nich ze szczerym żalem i sentymentem.

Nie można czytać tych fragmentarycznych wspomnień (przeważnie osobistych) bez wzruszenia, tym razem wywołanego nie tylko świetnem artystycznem ujęciem tematu, lecz również niezwykłą ich bezpośredniością i prostotą.

W krótkim wstępie autor zastrzega się, że nie zamierzał napisać biografii Żwirki i Wigury. Istotnie nie jest to biografja, a raczej szkic łańcucha zdarzeń ciekawych i — naogół — mało znanych szerszej publiczności. Ale szkic niejednokrotnie lepiej ujmuje charakterystyczne rysy przedmiotu, niż drobiazgowo wykończony obraz. Tak właśnie jest z książką Meissnera o Żwirce i Wigurze. Postaci ich rysują się w jego powieści jasno i wyraźnie, pomimo opuszczenia drobnych szczegółów.

Książka warta jest nie tylko kupienia — ze względu na przeznaczenie dochodu z jej sprzedaży na Fundusz im. Żwirki i Wigury, ale również przeczytania dla wszystkich jej zalet. Wydawnictwo Gebethner i Wolff wydało ją w pięknej szacie zewnętrznej, z licznemi fotografjami. — Cena egz. zł. 3.50.

Muzeum awjatyki.



Lotnictwo jest jedną z najmłodszych gałęzi umiejętności ludzkiej. A jednak posiada już swoje muzeum zabytków i przeżytków na lotnisku Johannisthal pod Berlinem. Bo co w lotnictwie w ubiegłym roku było najnowsze i co stanowiło ostatni wymysł wynalazczej techniki, to dziś należy już do rupieciarni. Aeroplan np., na którym Blerriot przeleciał w 1912 r. kanał La Manche, jest dziś (dla pilotów przynajmniej) takim samym zabytkiem, jakim jest dla nas dyliżans z czasów przed budową kolei żelaznych.

Humor

Nieomylny środek. — Doktorze! przyszłam do ciebie poradzić się w mojej biedzie. Wyobraź sobie, mój mąż, najlepszy człowiek w świecie, zwykle wraca do domu tak rozdrażniony, że najniewinniejsze słówko doprowadza go do gniewu. Czy niema na to jakiego środka?

— Owszem jest, i bardzo skuteczny. Dam pani flaszeczkę wody, która się nazywa „aqua fontis“: ile razy mąż pani się rozgniewa, weź w usta łyżeczkę tej wody i trzymaj ją przynajmniej pięć minut. Przekonasz się pani, że mąż natychmiast ochłonie.

Na jej zdrowie. Mąż: — Kupiłem ci na imieniny kilka butelek starego węgrzyna.

Żona: — Ależ ja nigdy wina nie piję.

Mąż: — No to ja wypiję... za twoje zdrowie.

Sport.

Turystyka zimowa w Karpatach Wschodnich.

W Stanisławowie odbyła się niedawno konferencja turystyczna w sprawie ożywienia turystyki letniej i zimowej w Karpatach Wschodnich, a szczególniej na Pokuciu. Omówiono postulaty komunikacyjne, kwaterunkowe i drogowe. Postanowiono stworzyć sieć stacji turystycznych, na wzór istniejących w Norwegji, rozmieszczonych po strażnicach celnych, leśniczówkach i budynkach kolejowych. W ten sposób Karpaty Wschodnie stałyby się bardziej dostępne dla rzesz narciarskich i turystycznych. Sprawie propagandy Karpat Wschodnich i Huculszczyzny przysłużą się dobrze narciarsko-kolejowe raidy turystyczne, organizowane przez Tow. Krzewienia Narciarstwa. W roku bież. odbędą się dwa takie raidy, oba wyruszą z Krakowa, pierwszy w dniu 2 lutego, drugi — 21 lutego b. r.

Nowe rekordy w Ameryce w r. 1932

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej miały rekordowo obfity i znakomity rok bieżący, jeżeli chodzi o poprawę wyników. Niewątpliwie zaważyły tutaj niezwykle energiczne przygotowania olimpijskie, które doprowadziły do tego, że we wszystkich gałęziach sport Stanów Zjednoczonych uzyskał wspaniałą liczbę 244 nowych rekordów państwowych.

Najwięcej nowych rekordów ustanowiono w lekkiej atletyce, a mianowicie: 154 rekordów państwowych męskich i 71 kobiecych. Dwanaście z pośród tych nowych rekordów jest zarazem rekordami świata. Indywidualnie najwięcej nowych rekordów ustanowiła znakomita pływaczka, Eleonora Holm, legitymująca się cyfrą 14. Za nią idą: Sexton — 13 nowych rekordów. Clarence Grabbe — 9, Helena Madison — 8. Ben Eastman — 7. Babe Didrickson 6, Stanisława Walasiewiczówna — 5, Gene Venzke, pływaczka Rawls, Paweł de Bruyn i Emmeit Toppino — po cztery nowe rekordy. Z nowych rekordów światowych, ustanowionych w r. b. przez Amerykanów w lekkiej atletyce wymienić należy: 100 m. — Tolan 10.3 sek., 400 m. — Bill Carr 46.2 sek., 880 y. — Ben Eastman 1:50.9 sek.

—o—

SZALLER I PAZUREK UKARANI. Wydział Gier i Dyscypliny Ligi PZPN'u ukarał Szallera (Legja) za niesportowe zachowanie się na boisku (krytykowanie sędziego) — jednym tygodniem dyskwalifikacji. Za okoliczność obciążającą uznano — dotychczasowe kilkakrotne karanie tego gracza za to samo przestępstwo.

Przez ten sam wydział ukarany został Pazurek Józef (Pol.) za umyślne kopnięcie przeciwnika od tyłu — trzymiesięczną dyskwalifikacją.

CO ROBIĄ DWIE NAJLEPSZE TENISISTKI ŚWIATA. Najznakomitsza tenisistka wszystkich czasów, niepokonana Zuzanna Lengler, od paru lat znajdująca się w szrankach tenisu zawodowego, zdradza obecnie chęć powrotu do amatorstwa. Zamierza ona jeszcze w tym roku uruchomić własną szkołę tenisu. Jej następczyni, amerykanka Wills-Moody, podróżuje po Europie. Ostatnio bawiła ona w Sztokholmie, gdzie pokonała Söderström z trudem — 9:7, 6:3, oraz łatwiej panią Fick-Garell 6:4, 6:4.

Pamięci Heleny z Matejków Unierzyskiej.

Przed paru dniami miałam odczyt w Bochni i przy tej sposobności spędziłam tydzień u moich kuzynek, krewnych rodziny Matejków.

Dworek „na Florisie“ w Bochni i dworek „na Koryznówce“ w Wiśniczu, to są dwa nieznane szerszemu ogółowi sanktuarja Matejkowskie. Niski dworek „na Florisie“ pełen wspomnień i pełen arcydzieł Na ścianie wisi portret godzien miejsca w światowem muzeum. Zawsze od najmłodszych lat patrzałam na ten portret „Marszałka Serafińskiego“ z jakąś czcią pobożną; tylko mi się format jego wydawał o wiele większym niż teraz.

Dom „na Florisie“ i dworek „na Koryznówce“ pełne są portretów rodzinnych pendzla Matejki — niektóre są dziełami jego młodocianej ręki — malował je mając ośmnaście lat — inne są dojrzałemi pracami. Są tam także fotografje wszystkich obrazów Matejki, który każdy obraz kazał Bizańskiemu fotografować i posyłał Leonardowi Serafińskiemu, swojemu szwagrowi do Bochni. W dworku „na Koryznówce“, którego całe wnętrze stanowi jak gdyby muzeum, jako idealne „wnętrze biedermajerowskie“, bywał Matejko często: w ogrodzie siadywał pod lipą, — i lubił dumać w altance. W Wiśniczu robił dużo szkiców — zamku i starych drewnianych domów z pod ieniami.

Na Koryznówce jest tak pięknie, że aż nierealnie na teraźniejszość.

Na prawo olbrzymi kadłub kmitowskiego zamku, na lewo wspaniała sylweta poklasztorna, obecnych więzień. W dole kościół i Kazimierzowy ratusz. A każdy zakątek tak malowniczy, że gdyby to było zagranicą, to turyści zjeżdżaliby się z całego świata, by podziwiać monumentalność zabytków kultury.

Na „Koryznówce“ jest stary szpinet, na którym można grać. Nad łóżkami wiszą święte obrazy wyszywane jedwabiem i szenelka — twarze malowane ręką „dziadzia“ Matejki, a szaty i akcesorja haftowane przez babcie i ciocie.

Kiedyśmy przeglądali różne papiery pamiątkowe — wpadła nam w ręce koperta, na której był napis:

„Poemat cioci Unierzyskiej przysłany Jaśkowi, Marynie i Hani do własnego przeczytania“.

Także znalazły się i inne wiersze córki Jana Matejki, Heleny Unierzyskiej.

I stanęła mi przed oczami — wysoka, śniada, — jakby trochę męska w ruchach i ubraniu — wielkoduszna kobieta — gorącego serca, patrjotka — niedawno zmarła — już po śmierci odznaczona krzyżem „niepodległości“.

Robiła zawsze wrażenie nieprzystępnej, a miała tyle serca — i taką nieprzebraną szlachetność! Widziałam niedawno na jej pogrzebie takie szczere łzy kobiet z Bolenia. Tak płaczą tylko wdzięczni. W Boleniu spędziła ostatnie lata życia na wsi. Grunt porozdawała tym, którzy byli na wojnie i wywalczyli Polskę. Z ogromnem wzruszeniem czytałam te jej utwory i jej listy do rodziny.

Poemat „Kniahini“ o jakimś księciu, co dopuścił się zdrady kraju — z obozu swego przeszedł do obozu nieprzyjaciół, zakochawszy się w córce wodza wrogów — która namawia go, by poprowadził swe wojska do wrogów. Książę potem wraca w przebraniu do zamku matki i „kniahini“ przebija go mieczem Całość dziwnie dramatyczna — i rzeczywiście tkwi w tem taki tragizm, że aż dreszcze mnie przechodziły, gdy czytałam.

„Ciało twe rzucam mym psom na pożarcie —
By z prochy ojców twoich nie zmieszano“.

„Lecz nikt nie czytał hańby z twego lica
Ni kata powróz nie dotknął ni ręka —
Stargana leży praojców książnica
Jak dusza moja . . . —“.

Całe to jest ponure i przejmujące, ale ma nerw i nastrój.

Inne utwory: „Proboszcz i Śmierć“, „Ewa i Psyche“.

Dwór w Boleniu zrujnowany wojną, opuszczony. Ta, która pisała te bajki, też odeszła. Przedemną leży fotografja p. Heleny Unierzyskiej w otoczeniu Harcerzy, których ekwipowała — tak ofiarnie. Dwa wielkie psy „Bernardy“ u nóg pani.

Żyła samotnie.

Grobowiec Matejków na cmentarzu rakowickim otwarł się na przyjęcie ostatniej. Czarną trumnę spuszczono w podziemia, by spoczęła przy trumnie ojca, — tego ojca, który zastrzegł sobie, że chce być pochowanym ze swoją rodziną, między tymi, których kochał. Kiedyś gazety polemizowały na temat, że Matejko powinien mieć grobowiec w Marjackim kościele, czy w innem miejscu, przeznaczonem dla zasłużonych i sławnych w narodzie. Wtedy profesor Unierzyski powiedział mi: „Nigdybym nie dał klucza od grobowca; — wolą ojca było, aby spoczywał w grobie rodzinnym — przy żonie i przy dzieciach — a ta wola Jego musi być uszanowana“.

Więc tak powinno zostać.

Naturalnie, że wielki syn jakiegoś narodu jest własnością ogółu — i jest naturalnem, że ten ogół wywyższyć go pragnie pochowaniem zwłok w jakiemś mauzoleum. Ale każdy genjusz po za sławą był także człowiekiem i miał swoje uczucia prywatne... Jacek Malczewski chciał po śmierci leżeć na cmentarzu w Domosławicach, w parafji swojej córki, a pochowano go triumfalnie na Skałce. Czy mamy prawo pomijać wolę zmarłych?

Niech umarli spoczywają w ciszy.

MICHALINA JANOSZANKA.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 2: św. Balbiny.
Sobota 3: św. Franciszka Ks.
Sobota 3: wschód słońca o godz. 7.50, zachód o godz. 15.49.

—oo—

Z MUZEUM NARODOWEGO. P. Marja Sacharek, emerytowana nauczycielka, ofiarowała do Muzeum Narodowego w Krakowie dla uczczenia pamięci swego ciotecznego brata ś. p. Ludwika Krasuskiego, szereg przedmiotów pochodzących z jego zbiorów, a mianowicie: 11 sztuk szkieł empirowych i z epoki biedermayerowskiej, 12 sztuk porcelany głównie saskiej i wiedeńskiej i kilka sztuk przedmiotów metalowych z w. XVIII/XIX.

Pozatem do zbiorów Muzeum Narodowego dołączono srebrny wieniec, który na sarkofagu poety złożyła delegacja Zw. Zawod. Literatów Polsk. w Poznaniu. Wieniec ten opatrzony — prócz dedykacji — napisem: „Jego posiew Mocy wydał plon Wolności“, spocznie na razie pośród pamiątek po trzech wieszczach epoki romantycznej, aby w nowym gmachu Muzeum Narodowego znaleźć honorowe miejsce w osobnem, Wyspiańskiemu poświęconem mauzoleum.

ZACZADZIŁA SIĘ W KIOSKU. Pogotowie ratunkowe wezwano wczoraj do Zofji Rapaczowej, która ma kiosk na ul. Grzegórzeckiej. Od piecyka umieszczonego w kiosku zaczął ulatywać czad, którym zatruła się nieszczęśliwa. Na interwencję przechodniów wydobyto Rapaczową z kiosku i przewieziono karetką do Szpitala św. Łazarza.

DWA ZDERZENIA. Onegdaj około godz. 9-tej na ul. Wielickiej kierowca autobusu tramwajowego Ferdynand Wojnarowski, najechał na wóz, powożony przez J. Tokarskiego, rolnika, zam. w Rząsce p. Kraków, wskutek czego koń został skaleczony (wybite lewe oko). Pozatem szofer auta osobowego na ul. Kobierzyńskiej najechał na wóz powożony przez J. Pobożniaka, wskutek czego koń został poraniony tak silnie, że następnie został przez oprawcę miejskiego zabity.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

AKADEMJA KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO. W sobotę 3 b. m. o godz. 7 wieczór, w Czytelni II. Domu Akademickiego przy Al. 3 Maja 5, odbędzie się Akademja ku czci Wyspiańskiego. W programie przemówienie, deklamacje i utwory muzyczno-wokalne. Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr.

„BUDAPESZT“ — odczyt wygłosi prof. Sroczyński 2 bm. o godz. 6-tej w sali 66 Coll. Novum II p. Przeźrocza. Odczyt urządza Koło Przyjaciół Węgier S. U. J.

ŚW. MIKOŁAJ W KAT. ZW. POLEK. Staraniem Sekcji Ochrony Dzieci przy Kat. Zw. Polek odbędzie się dnia 4-go grudnia, w sali Bolońskiego, **tradycyjny św. Mikołaj** w połączeniu z zabawą dziecinną, urozmaiconą różnymi niespodziankami. Początek o godz. 3-ciej po południu. Wstęp dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 50 gr. Dochód przeznaczony na dożywianie najuboższych dzieci szkół powszechnych Krakowa.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Wyzwolenie“.
Sobota: „Marjusz“.
Niedziela po południu: „Egipska pszenica“
Niedziela wieczór: „Marjusz“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Piątek o godz. 8.30 wieczór: „Di Idesze Bande“.
Sobota o godz. 4 po południ.: „Die Idesze Bande“.
Sobota o godz. 8.30 wieczór: „Di Idesze Bande“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: Pat i Patachon jako wynalazcy prochu.
WANDA: „C. k. komenda serc“ (Dolly Haas, Gustaw Fröblich).
APOLLO: 100 metrów miłości (Dymsza, Pogorzelska).
SZTUKA: „Dama w smokingu“ (Carmen Boni).
UCIECHA: Syn Indji (Ramon Novarro).
ADRIA: „Ben Hur“ (w roli gł. Ramon Novarro).
SŁOŃCE: Trzech djabłów z Matterhorn (w roli gł. Luis Frenker).
PROMIEŃ: Światła i cienie macierzyństwa.
ATLANTIC: „Brygida Helm w tajnej służbie“ (produkcja Eryka Pammera).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od 1 do 2 grudnia film p. t. „Złoto szatańskiej przełęczy“ (w gł. roli Bob Custer).

—oOo—

„MARJUSZ“, sztuka Marcela Pagnol'a, w tłómaczeniu Jana Lechonia, ciesząca się wyjątkowem powodzeniem tak na scenach obcych jak i polskich ukaże się na premjerze w dniu jutrzejszym w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy w nowej oprawie dekoracyjnej H. Zwolińskiego.

Post festum.

Otrzymaliśmy z kół intelektualnych naszego miasta następujące uwagi po uroczystościach ku czci St. Wyspiańskiego.

Skończyły się uroczystości poświęcone pamięci wielkiego artysty i wielkiego człowieka. Gdy się zadumać nad przeżyciami kilku dni ubiegłych, nie można oprzeć się wrażeniu, że mimo wszystko Wyspiański pozostał — jak dotąd — **wielkim i samotnym.** Nie zbliżono go, nie dano go narodowi. Jego genjusz twórczy i dusza płomienna natchnieniem jest wciąż ambrozją **nielicznych wybranych**, znawców i wyznawców poety. Dla powszechności został niezrozumiałym, więc obcym i obojętnym. A dodajmy: im dalej od Krakowa, tem ciszej i chłodniej. Poeta, ogarniający duchem najobszerniejsze dziedziny świata polskiego, spraw narodowych, sięgający głęboko w treść zagadnień bytu narodowego w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, ujmujący je genjalnie, jak nikt ze współczesnych, nie przemawia już do narodu, jako całości, wyrósł na jakąś **regjonalną wielkość,** własność Krakowa. Uroczystości ku czci poety — to kilka tablic pamiątkowych, kilka mów mniej lub więcej oficjalnych, kilka aktów uroczystych: — nie było w tem narodu, brakło żywiołowości. We wszystkiem **oficjalny urzędowy charakter** uroczystości. Święto państwowe. Program i ideologja **narzucone z góry.** Genjusz i ideał wielkiego poety przykrojony, ścieśniony, uproszczony do aktualnych i chwilowych potrzeb pewnych sfer i ludzi. Nie zajmowano się syntezą twórczości w perspektywie ubiegłych lat, analizą złożonej, a tak prostej duszy poety, rozwiązaniem i rozwinięciem najgłębszych problemów artystycznych, społecznych, historycznych, nie budowano jakiejś nowej tezy na nowych odkryciach. Uproszczono sobie zadanie. Jedno tylko wielkie odkrycie światu ogłoszono ze wszystkich mownic, scen, podjów, że **Wyspiański był wieszczem dzisiejszego regimu,** jego chwalcą i propagatorem. Tak właśnie **pomniejsza się olbrzyma.**

W tej chwili przychodzi na myśl inna podobnie urzędowa uroczystość, pogrzeb Juljusza Słowackiego.

Obserwator.

Głodówka inwalidów krakowskich zakończona.

Zarząd Pow. Koła Inwalidów Wojennych Rz. P. w Krakowie komunikuje nam, że w związku z **rozpoczętą w dniu 30 listop. głodówką przez kilkunastu inwalidów wojennych** w biurze Koła, znajdujących się w ciężkiem położeniu materjalnem, Zarząd Koła przeprowadził u władz miejscowych interwencje. Tak w Urz. Wojewódzkim jak również i w Magistracie m. Krakowa delegacja przedstawiła **ciężkie położenie ofiar wojny** i prosiła o zajęcie się ich losem. Władze przyrzekły zająć się losem inwalidów. Wobec tego odbyło się nadzw. posiedzenie Zarządu Koła, na którem Zarząd postanowił **przyjść głodującym z natychmiastową pomocą** przez udzielenie im skromnych zapomóg ze szczupłych funduszów Koła. Głodujący inwalidzi po otrzymaniu zapomóg **przerwali głodówkę** z tem, że czynniki miarodajne w swoim czasie w miarę możności przyjdą im pomocą przedewszystkiem w tym kierunku, że dostaną odpowiednią pracę.

—o—

„SUŁKOWSKI“, dramat Stefana Żeromskiego dany będzie na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, w poniedziałek dnia 5 b. m. **o godz. 4-tej po południu, po cenach najniższych**, od 50 gr. do 2.50 zł. Loże w cenie 7, 8 i 10 zł.

„MADAME BUTTERFLY“, egzotyczna opera Puccini'ego, będzie najbliższą premjerą krakowskiej opery, w poniedziałek dnia 5 b. m. w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego Rolę tytułową odtworzy znakomita primadonna europejskich scen operowych p. Jadwiga Dębicka.

ŚLUBY KRÓLEWSKIE, oratorjum w 3 częściach M. Sołtysa wykona Towarzystwo Oratoryjne na dochód Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego w sobotę 3 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Złotej Sali Domu Katolickiego. W koncercie biorą udział: p. L. Jaworzyńska (sopr.), K. Kruszewski (bas), Z. Schmidt (baryton) oraz Ks. M. Wojtusiak (baryton), który w partji ks. Kordeckiego przypomni świetlaną postać bohatera obrońców Częstochowy. Śluby Króla Jana Kazimierza złożone w r. 1656 przed ołtarzem Królowej Korony Polskiej w katedrze lwowskiej recytować będzie reżyser W. Nowakowski. Zespołu wykonawców dopełniają chóry i orkiestra Towarzystwa Orat. pod kierunkiem dyr. Stefana Barańskiego.

DRUGI PORANEK MUZYCZNY Z CYKLU „WIEDEŃ W MUZYCE“ odbędzie się w sali teatru „Uciecha“ w niedzielę dnia 4 b. m. o godz. 11.15 przed południem. Prof. Dr. J. Reiss wygłosi prelekcje o Wiedniu, kolebce walca. Orkiestra „Uciechy“ wykona program złożony z utworów Mozarta, Schuberta, Lannera — i Jana Straussa, między innemi odegrany zostanie sławny walc J. Straussa „Nad pięknym modrym Dunajem“. W programie ponadto znajdą się sola skrzypcowe (wiedeńskie pieśni ludowe w transkrypcjach Kreislera) w wykonaniu Dr. A. Hermana, oraz Schuberta-Lista „Soirees de Vienne“ solo fortepianowe w wykonaniu p. Marmora.

Pan minister na inspekcji.

Z Kuratorjum komunikują: „Po zakończeniu **uroczystości Wyspiańskiego** p. Minister W. R. O. P. J. Jędrzejewicz poświęcił w dniu 28 ub. m. wolny czas **szkolnictwu krakowskiemu.** P. Minister odwiedził w towarzystwie Kuratora Okr. Szkolnego, p. Dra Nowickiego i okręgowego wizytatora szkół p. Kabacińskiego państw. gimnazjum I. im. B. Nowodworskiego, gdzie przysłuchiwał się lekcjom szkolnym. P. Ministra przywitał przemówieniem jeden z uczniów oraz orkiestra szkolna. Następnie zwiedził p. Minister publ. szkołę powszechną im. św. Scholastyki, gdzie witała go i żegnała młodzież szkolna śpiewem. P. Minister był obecny w tej szkole na lekcjach. Ze szkoły im. św. Scholastyki przybył p. Minister do Kuratorjum, gdzie przywitał go przemówieniem Kurator Dr. Nowicki. W Kuratorjum zabawił p. Minister dłuższy czas, interesując się **rozmieszczeniem biur (?!)** i tokiem urzędowania“.

—o—

Św. Mikołaj musi zniknąć z wystaw żydowskich.

Zbliża się dzień św. Mikołaja, połączony, jak wiadomo, z tradycyjnem składaniem sobie podarunków. Sklepy katolickie wystawiają w witrynach figurki św. Mikołaja, jako hojnego rozdawcy prezentów. Ale nietylko sklepy chrześcijańskie ubierają odświętnie wystawy na uroczystość św. Mikołaja, — robią to również **przedsiębiorstwa żydowskie.** Jest to niedopuszczalne, by żydzi nadużywali postaci świętych katolickich do swych celów handlowych, a nadużycia pod tym względem powinny być policyjnie ścigane. Zresztą kupcy żydowscy powinni mieć na tyle taktu, by uszanować uczucia religijne ludności chrześcijańskiej i swym przedsiębiorstwom nie nadawać pozorów firm katolickich.

—oo—

Podziękowanie.

Imieniem Rodziny oraz imieniem własnem składam serdeczne podziękowanie: „Bóg zapłać“ za ostatnią przysługę oddaną mojemu Nieodżałowanemu Bratu ś. p. Ks. Janowi Korzonkiewiczowi z okazji jego pogrzebu, a przedewszystkiem Jego Ekscelencji Księciu Metropolicie Adamowi Stefanowi Sapieże, Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Stanisławowi Rospondowi, Najprzewielebniejszemu Księdzu Infulatowi Marcelemu Ślepiekiemu, Najprzewielebniejszej Książęco-Metropolitalnej Kapitule w Krakowie, Najprzewielebniejszym Ks. Ks. Prałatom: Ks. Librewskiemu ze Lwowa, Ks. Tomace z Przemyśla, Ks. Pilchowi z Kielc, Ks. Bromboszczowi z Katowic, Jego Magnificencji Ks. Prorektorowi Michalskiemu, Jego Magnificencji Ks. Dziekanowi Archutowskiemu, Jego Magnificencji Panu Rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisławowi Kutrzebie, Wszystkim Przewielebnym Księżom Kolegom, Ks. Ks. Proboszczom archidiecezji krakowskiej, Przewielebnym Ks. Ks. Przeorom Klasztorów Krakowskich, Wszystkim Przewielebnym Księżom Profesorom, Prerektom, Przyjaciołom, Alumnom Seminarjów Duchownych, Przedstawicielom Zakonów, oraz P. T. Przyjaciołom i Wiernym, a w szczególności Parafjanom z Pleszowa, z Luboczy, z Grębałowa, z Krzesławic, z Kobiernic.

Ks. Franciszek Korzonkiewicz.

Codzień nowe licytacje kamienic.

Ogłoszenia sądowe przynoszą prawie co dnia nowe licytacje realności w Krakowie. — Ostatnio pojawiły się dwa edykty licytacyjne sądu grodzkiego w Krakowie na Podgórzu, na podstawie których mają być sprzedane w drodze licytacji: Piętrowy budynek mieszkalny z również piętrową oficyną i parcelą przy ul. Kalwaryjskiej 58, oszacowany na 138 tys. zł., przy najniższej ofercie 69 tys. zł. Licytacja odbędzie się 30 grudnia br. Drugi edykt dotyczy jednopiętrowego budynku mieszkalnego z parcelą w Borku Fałęckim, oszacowanego na 53 tys. zł. Najniższa oferta 26 tys. zł. Licytacja odbędzie się również 30 grudnia br.

Z 4-GO PIĘTRA NA BRUK.
Na piersiach karteczka z napisem: „ofiara kryzysu“.

Wczoraj rano około godz. 10-tej wydarzył się straszny wypadek przy ul. Zwierzynieckiej 17; oto Róża **Tinberg**, lat około 20-tu, rzuciła się **z 4-go piętra na bruk.** Nieprzytomną zabrała w ciężkim stanie karetka Pogotowia; nieszczęśliwa zmarła w drodze do szpitala. Przy dokonywaniu sekcji odkryto na piersiach dziewczyny karteczkę z napisem: „ofiara kryzysu“.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zaleagjących z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Pogodził ich. Dwóch biło się na ulicy, trzeci, przechodząc zawołał:
— Który zgubił portmonetkę z pieniędzmi?
Natychmiast nastąpiło zawieszenie broni.
— Proszę pani, powijaki dziecka spadły na podwórze.
— Biegnij zaraz po nie — dziecko się zaziębi.
— O, nie, proszę pani. Dziecko jest zawinięte w powijakach!

Historja z termometrem. Młoda pani domu udaje się do optyka i prosi o termometr.
— Życzy pani sobie termometr Reaumura czy Celsjusza?
— A na czem polega różnica?
— Według Celsjusza woda zagotowuje się przy 100 stopniach, według Reaumura — przy 80-ciu.
— O, w takim razie proszę o Reaumura, wypadnie znacznie oszczędniej.

Życie gospodarcze.

Ochrona ryb i raków.

W Dzienniku ustaw ogłoszono rozporządzenie ministra rolnictwa o ochronie ryb i raków na wodach otwartych, ustalające wymiary ochronne ryb, okres ochronny, wyjątki od zakazów połowu, ograniczenia dotyczące trwania połowu, jego sposobu i narzędzi oraz zakazu przewozu obrotu i użytkowania ryb i raków w związku z ich ochroną. Jeśli chodzi o okres ochronny, to ustanowiono dla **jesiotra** okres ochronny od 1. VI. do 31. VII., dla **łososia i troci** — od 1. X. do 31. XII., dla **pstrąga strumieniowego** — od 15. X. do 15. XII., dla **głowacicy** od 15. III. do 15. V., dla **likienia** — od 15. III. do 15. V. i od 15. X. do 31. XII. dla **sieci i sielawy.** Nie wolno dokonywać połowu ryb, **które** nie osiągnęły ustanowionych w rozporządzeniu dla nich wymiarów, jak również w ustanowionym dla nich okresie ochrony. Ryby złowione przypadkiem, wbrew postanowieniom rozporządzenia, o ile są żywe, natychmiast puścić z całą ostrożnością do tej samej wody, w której ją złowiono, ryby zaś, które podczas połowu usnęły wolno spożytkować we własnem gospodarstwie domowem. Z dziedziny ograniczenia sposobu połowu i narzędzi używanych do połowów, podkreślić należy, iż **głuszenie ryb pod lodem** jest całkowicie wzbronione. Raków (samic) w czasie od 15. X. do 31. VII, samców zaś w czasie od 15. X. do 15. III. poławianie jest wzbronione. W pięć dni po upływie od rozpoczęcia okresu ochrony ryb i raków, przewożenie ich, przenoszenie, kupowanie, sprzedawanie, wystawianie na sprzedaż — jest wzbronione. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933.

Kawa za szyny żelazne.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że od dnia 2 grudnia b. r. przy załatwianiu podań o zastosowanie **cła ulgowego na kawę,** przewidzianego w Dzienniku Ustaw z 1931 poz. 585 będzie postępowało się w sposób następujący:

Firmy importujące kawę winny załączyć do podań zaświadczenia kompensacyjne, **stwierdzające eksport szyn,** przyczem powyższa data dotyczy momentu wpłynięcia podania wraz z zaświadczeniem kompensacyjnem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Firmy, które nie będą mogły przedstawić zaświadczeń kompensacyjnych na szyny, będą opłacały od sprowadzanej kawy normalne cło morskie, względnie lądowe.

Zaświadczenia kompensacyjne, stwierdzające eksport szyn do krajów produkujących kawę (np. Holandja) będą upoważniały do uzyskania ulgi celnej na kawę niezależnie od jej pochodzenia. Natomiast zaświadczenia kompensacyjne stwierdzające eksport szyn do krajów produkujących kawę (np. Brazylja) będą upoważniały do ulgowego importu kawy, pochodzącej z tego kraju, do którego wywieziono szyny.

Przeprowadzeniem tranzakcyj kompensacyjnych (kawa za szyny) zajmują się: Związek Eksportowy Polskich Hut Żelaznych i zrzeszeni w spółce „Polska Centrala importu kawy“ importerzy kawy.

Wartość grama czystego złota.

W Monitorze Polskim z 30 listopada rb. ukazało się obwieszczenie ministra Skarbu z dn. 24 listopada rb., ustalające na miesiąc grudzień 1932 r. wartość 1 grama czystego złota na **pięć złotych 92.44 grosza.**

Oferty polskich firm w niemieckim języku

Państwowy Instytut Eksportowy zaobserwował niejednokrotnie fakt, że **firmy polskie składają oferty odbiorcom na rynku francuskim w języku niemieckim.** Należy podkreślić z całym naciskiem szkodliwość tego rodzaju postępowania firm eksportowych polskich, gdyż oferty takie nietylko muszą siłą rzeczy sprawiać **niekorzystne wrażenie na firmie francuskiej,** ale są przedewszystkiem zwykle całkowicie dla niej **niezrozumiałe.** Wten zaś sposób zainteresowania firmy francuskiej odpadają w stosunku do oferenta polskiego, a zwracają się w kierunku innych dostawców zagranicznych ze szkodą dla eksportu.

—o—

Giełda krakowska.

Kraków 1 grudnia. (PAT). Giełda bez obrotów — dolar 8.90—8.91½ — Londyn 28.45—28.65 — Szwajcarja 171.60—172.00 — Berlin 211.75—212.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 1 grudnia. Dewizy: Belgja 123.65; 123.96: 123.34: Holandja 358.70: 359.60; 357.80: Londyn 28.77: 28.91: 28.63: Nowy Jork telegraficznie 8.92: 8.94: 8.90: Oslo 148.50; 149.24: 174.76; Paryż 34.89: 34.98; 34.80: Praga 26.41: 26.47: 26.35: Sztokholm 156.30; 157.08; 155.52: Włochy 45.35: 45.57: 45.13; Berlin nieoficjalnie 211.95. — Tendencja mocniejsza.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 87.50 — Sole Potasowe 75 — Spiess 30 — Lilpop 11.25 — Starachowice 7. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 4½ inwestycyjna 98.50 — 5% konwersyjna 40.50—41 — 6% dolarowa 57 — 4% dolarowa 51.20—51.40 — 7% stabilizacyjna 54.25—54.38—54.13 — Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.92.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 58.50—59 — stabilizacyjna 52.50—53 — dolarowa 55 1/8 — warszawska 39 — śląska 41.75.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 grudnia. Paryż 20.32¾; Londyn 16.72; Nowy Jork 5.20; Belgja 72.02½; Włochy 26.37; Hiszpanja 42.35; Holandja 209.05; Berlin 123.60; Sztokholm 91.25; Oslo 86.00; Kopenhaga 87.10; Sofja 3.76¼; Praga 15.40; Warszawa 58.30; Białogród 7.00; Ateny 2.88; Konstantynopol 2.51; Bukareszt 3.08¼; Helsingfors 7.30; Buenos Aires 109.00.

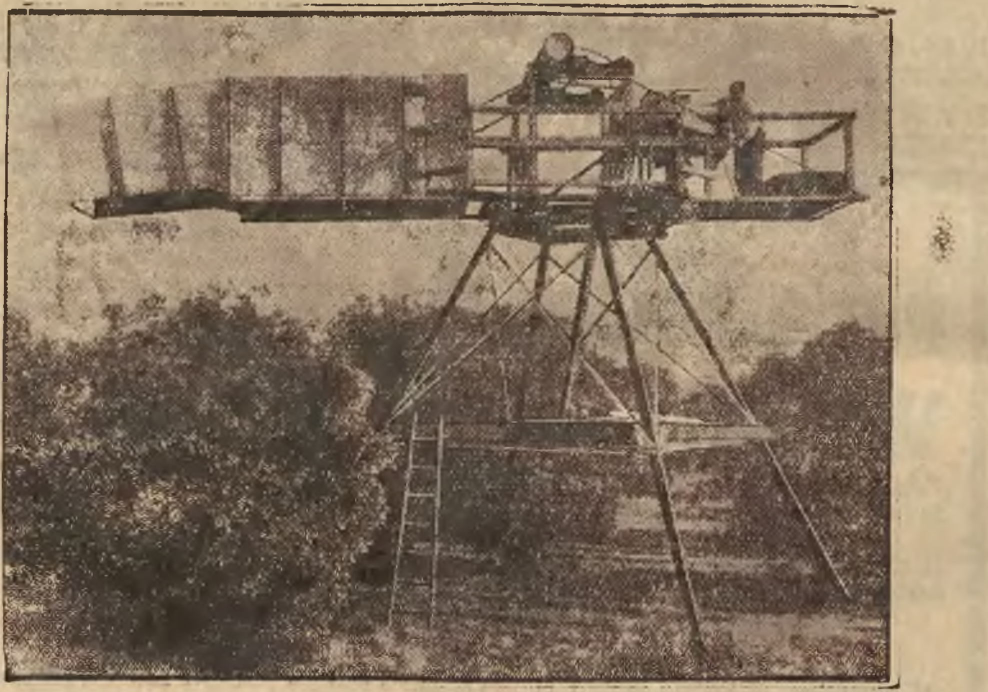
Ulg podatkowych nie będzie.

TYLKO W INDYWIDUALNYCH WYPADKACH UDZIELAĆ BĘDĄ IZBY SKARBOWE UŁATWIEŃ PODATKOWYCH.

Sfery gospodarcze oczekiwały wprowadzenia przez rząd pewnych ulg podatkowych ze względu na katastrofalną sytuację w przemyśle i handlu. Nadzieje te oparte były na akcji podjętej w tym kierunku zwłaszcza przez Izby przemysłowo-handlowe, które wystąpiły z odpowiednią interwencją u rządu. Okazało się jednak, że nadzieje zawiodły. Okólniki rozesłane ostatnio przez ministerstwo skarbu do izb skarbowych, są tylko powtórzeniem co roku w tym czasie dawanych instrukcyj, w myśl których prezesi izb mogą na podstawie istniejących przepisów, w **indywidualnych** wypadkach stosować pewne ulgi, a zwłaszcza umarzać zaległości takie, które niewątpliwe są nieściągalne.

Oczywiście nie załatwia to bynajmniej palącej kwestji przeciążenia podatkowego, gdyż ulgi winny być traktowane nie jako wynik złego stanu jednego przedsiębiorstwa, lecz jako konsekwencja ogólnego pogorszenia sytuacji w przemyśle i handlu.

Armaty do walki z zimnem.



W Kalifornji używają hodowcy pomarańcz armaty, która co parę minut wyrzuca z siebie falę gorącego powietrza. Fala ta rozchodzi się w kilkudziesięciometrowem promieniu i nie dopuszcza zimna do drzew. Sześć takich armat chroni doskonale kilkuhektarową plantację pomarańcz przed rannemi przymrozkami.

Zniżka oprocentowania wkładów w bankach pryw.

Łącznie z obniżką oprocentowania wkładów przez banki państwowe, zniżyły stopę procentową również i banki prywatne. Mianowicie z dniem 1 grudnia b. r. wprowadziły one zniżone stawki oprocentowania wkładów, a to: od wkładów złotowych a vista — 4¼ proc., (poprzednio płaciły 5 proc.), od 1-miesięcznych — 5¼ proc. (6¼ proc.), od 3 miesięcznych 6 proc. (7½ proc.), od 6-miesięcznych i dłuższych wkładów — 7 proc. (8 proc.). Natomiast za wkłady w złotych w złocie jak też w innych walutach banki związkowe płacić będą: za a avista 2 proc. (poprzednio 3 proc., wypłacanych czekami 2½ proc.), co zresztą niema dużego zastosowania praktycznego, za 1-miesięczne 4 proc. (5 proc.), za 3-miesięczne 5 proc. (6 proc.), za 6-miesięczne i dłuższe 6 proc. (6¾ proc.). Jak z powyższego widoczne tylko w wypadku wkładów złotowych 3-miesięcznych zniżka oprocentowania wkładów wynosi 1½ proc., zresztą zaś waha się w granicach od ¾ — 1 procent.

Radjo.

Radjo a Watykan.

Dyrektor radja watykańskiego O. Gianfranceschi w czasie pobytu swego w Madrycie w charakterze reprezentanta Watykanu na Międzynarodowym Kongresie Radjotelegraficznym omawiając nową krótkofalową stację zainstalowaną w Watykanie i w Castelgandolfo, przedstawił możliwość **zastosowania systemu bardzo krótkich fal** do komunikacji na większych odległościach niż dotychczas, przyczem wyraził przypuszczenie, że system ten przewyższy systemy dotąd stosowane i powiększy zasięg radja watykańskiego. O. Gianfranceschi stale otrzymuje listy od misjonarzy wyrażające radość z możności słuchania Papieża. Ostatnio otrzymał list z Mandżurji, w którym tamtejszy misjonarz z zachwytem stwierdza, iż słowa Ojca św. słyszy się tam tak wyraźnie, jak by Rzym leżał conajmniej na wschodnich krańcach Azji. Opierając się na tych wiadomościach św. Kongregacja Propagandy Wiary zamierza zaopatrzyć w stacje radjowe wszystkie ważniejsze ośrodki misyjne, jak Kongo belgijskie, Japonję, Indje. Niektóre misje już nawet uregulowały stały kontakt z radjem watykańskiem. Od pewnego czasu specjalnie przez zakłady Marconiego przygotowywane aparaty rozsyła się do wszystkich nuncjatur, delegacyj apostolskich i kardynałów rezydujących poza Rzymem. Każda z tych stacyj ma wyznaczony dzień i godzinę dla rozmów z Watykanem. Ojciec św. żywo interesuje się postępem radjotelegrafji, która przez ułatwianie stosunków bez względu na przestrzeń, przyczynia się znacznie do jedności wielkiej rodziny katolickiej.

Programy stacyj radjowych.

Sobota 3 grudnia 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy polskiej i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15.15 Transmisje z Warszawy; 15.35 Słuchowisko ze Lwowa; 16.00 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt p. t.: „Wrażenia z kraju Rodziewiczówny“ 17.00 Nabożeństwo z Wilna; 18.00 Program na dzień następny; 18.05 Koncert z Warszawy; w przerwie; krakowskie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegł. tygodnia“ omówi dr. J. Reguła wice-sekretarz U. J. 19.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15.35 Słuchowisko dla młodzieży „Nurek“; 16.00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa i koncert orkiestry salonowej T. Seredyńskiego; 18.50 „Silva rerum“ i lwowski komunikat teatralny; 18.55 „Lwów literacki“.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy polskiej; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych 13.10; Urzędowy komunikat P. I. M.; 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa; 15.15 Komunikat gospodarczy 15.25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie; 15.35 Słuchowisko ze Lwowa; 16.00 Utwory charakterystyczne; 16.40 Odczyt z Krakowa; 17.00 Nabożeństwo z Wilna; 18.00 Pogram na dzień następny; 18.05 Koncert muzyki lekkiej; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Bieżące wiadomości rolnicze; 19.30 „Na widnokręgu“ 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Muzyka lekka; w przerwie o 20.55 wiadomości sportowe oraz dodatek do prasowego dziennika radjowego; 22.05 Utwory Chopina; 22.40 Feljeton p. t.: „Na wyspie szczęśliwej“; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna; 23.30 „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej“.

Katowice, (408.7) G. 16.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.00 Dr. L. Czerski: „Co myślano o materji dawniej, a co wiemy o niej dziś“.

HUMOR.

Wet za wet. — Czy hrabia jest w domu?

— Zaraz zobaczę, proszę pana.

Za chwilę służąca powraca: — Hrabia kazał powiedzieć, że go nie ma.

— Kłaniaj się hrabiemu i powiedz, że nie byłem.

Ważne. — Karolu! zaczekaj no! zaczekaj!

— Pędzę na pociąg, który teraz odchodzi. Czy masz jaki pilny interes?

— A tak chciałem cię przestrzec, że jeśli będziesz gawędził ze mną, to się spóźnisz.

„Głód! głód“ wołają bezrobotni.

Zaburzenia w Berlinie.

Berlin, (PAT.) Przed jednym z urzędów opieki społecznej w Berlinie doszło do poważnych zaburzeń bezrobotnych. Tłumy, krzycząc „głód! głód!“ wtargnęły do biur, przyczem doszło do ostrej walki między demonstrantami a urzędnikami. Zaalarmowane pogotowie policyjne demonstrantów rozproszyło. Do zaburzeń tych doszło z powodu odmówienia bezrobotnym bonów żywnościowych. Do podobnych zaburzeń doszło przed ratuszem dzielnicy południowej Berlina. Równocześnie prasa donosi o szeregu strajków na prowincji, powstałych na tle walki o taryfę.

Optymistyczne horoskopy

niemieckiego instytutu konjunktur.

Głośne echa w prasie niemieckiej wywołały enuncjacje prof. dra Wagemanna, kierownika niemieckiego urzędu statystycznego i instytutu badania konjunktur. Wygłosił on na zebraniu jednej z organizacji gospodarczych w Magdeburgu prelekcję na temat „Konjunktura i jej perspektywy“. Niemiecki instytut badania konjunktur już przed trzema miesiącami wystąpił z tezą, jakoby najniższy punkt kryzysu został przekroczony i że należy rzekomo oczekiwać zwrotu. Broniąc dalej tego poglądu, dr. Wagemann stwierdził, że warunkiem uzdrowienia gospodarki prywatnej jest przedłużenie kredytów. W produkcji światowej zaznacza się już pewien lekki wzrost, a magazyny gotowych wyrobów przemysłowych dość znacznie się zmniejszyły. Na rynku finansowym właściwy kryzys zaufania został już, zdaniem dra Wagemanna, przezwyciężony.

Należy nadmienić, że optymizm kierownika berlińskiego instytutu konjunktur jest przez sfery gospodarcze Niemiec traktowany z widocznym sceptycyzmem.

STRAJKI W ATENACH.

Wiedeń, 1 grudnia. W Atenach wybuchł dziś strajk komunikacyjny. Do strajkujących robotników komunikacyjnych przyłączyli się również pracownicy piekarscy.

BOMBY W FABRYCE.

Barcelona, (PAT.) W tutejszej fabryce mebli eksplodowały dwie bomby, rzucone — jak przypuszczają — przez strajkujących robotników. Eksplozja wywołała znaczne szkody w materjałach. Ofiar w ludziach nie było.

ANTYWĘGIERSKA DEMONSTRACJA.

Budapeszt 1 grudnia. Do węgierskiego biura kontroli paszportów w Kołoszwarze (Siedmiogród) wtargnęła wczoraj grupa Rumunów, którzy po zdemolowaniu lokalu, wywiesili na budynku flagę rumuńską. Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych z żądaniem satysfakcji.

ORGANIZACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) W toku odbywających się rokowań o zakończenie organizacji przemysłu naftowego wyłoniły się nowe trudności z powodu zmiany stanowiska przez niektóre większe przedsiębiorstwa naftowe, jak Standard Oil Comp. i Vacuum Oil Comp. Najważniejszą sprawą w kompleksie zagadnień organizacyjnych przemysłu naftowego jest sprawa podtrzymania kopalnictwa naftowego, która w ten czy inny sposób znajdzie, jak zapewniają, pozytywne rozwiązanie.

GERMANIZUJĄ NAZWY WSI.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Administracja państwowa w Prusach Wschodnich przeprowadza zniemczenie ostatnich miejscowości, noszących polskie nazwy. Obecnie zarządzono zmianę nazwy miejscowości Przykop w powiecie olsztyńskim na Brabenau, miejscowości Gaj w powiecie ostrockim na Neuhain oraz nazwy Czerwonki w powiecie eleckim na Rotbach.

PROCES LITERATÓW.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) W dniu jutrzejszym odbędzie się proces Zenona Mirjama Przesmyckiego przeciwko redaktorowi czasopisma literackiego „Zet“ Jerzemu Braunowi. Braun zarzuca Przesmyckiemu, że przywłaszczył sobie rękopisy Żeromskiego i Hoene-Wrońskiego.

WYCIECZKA HIGJENISTÓW.

Warszawa 1. 12. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył delegat Sekcji Higjeny Ligi Narodów dr. Boudreau, celem omówienia projektu zainicjowanej przez Ligę Narodów wycieczki do Polski lekarzy i higjenistów z różnych krajów. Wycieczka ta miałaby przybyć do Polski z wiosną przyszłego roku.

We Lwowie spokojnie.

Lwów 1. 12. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym we Lwowie panował spokój. Na ulicach miasta patrolowały gęste posterunki policyjne. Na południowe godziny wyznaczono wiec studentów Uniwersytetu. Podjęto z powrotem wykłady w Akademji Weterynarji. Podczas przerwy między wykładami, gdy studenci wyszli na podwórze i palili papierosy, koło bramy zjawił się aspirant policji w towarzystwie posterunkowego i w przekonaniu, że zachodzą jakieś nieporządki, zaczął rozpraszać akademików. Kilku studentów odprowadzono do komisarjatu. Tymczasem zjawił się rektor Akademji i stwierdził, że zaszło tu nieporozumienie. Zatelefonowano do władz, wobec czego zjawił się starosta grodzki Klimow i zajście wyjaśniono.

PRÓBY DEMONSTRACJI.

Lwów, (PAT.) Dziś przedpołudniem odbyło się w Collegium Maximum na uniwersytecie Jana Kazimierza wiec akademicki z udziałem 2 tys. słuchaczów uniwersytetu i politechniki. Wiec miał przebieg spokojny. Po wiecu uczestnicy udali się pochodem przez miasto i usiłowali urządzić przed pomnikiem Mickiewicza ponownie wiec. Ponieważ nie posiadali zezwolenia na odbycie wiecu, organa PP. rozproszyły zebranych, którzy udali się następnie masowo do Domu Akademickiego. Przemówił tam jeden z przywódców akademickich, wzywając do rozejścia się. Demonstrujące grupy studentów przy ul. Akademickiej policja rozproszyła, używając sikawek motorowych.

Bandyci z U. O. N. ujęci.

Lwów. (PAT). Pościg, zarządzony za sprawcami napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim oraz za sprawcami zamachu morderczego na dwóch funkcjonarjuszów policji państwowej w Glinnej doprowadził do ujęcia dwóch zamachowców, którzy schwytani zostali z bronią w ręku na polach koło Mikołajowa w odległości 36 km. od Lwowa. Zamachowcy usiłowali ratować się ucieczką przez rzekę Dniestr. Ostatecznie ujęci zostali przez policję.

Podkreślić należy, że ludność wsi Rozwadów oraz kolejarze brali czynny udział w pościgu. Przy aresztowanych znaleziono dwa rewolwery marki „Orgets“ oraz amunicję. Nazwiska aresztowanych ze względu na toczące się śledztwo, zmuszają do zachowania tajemnicy.

ZGON OFIARY NAPADU.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Raniony w czasie napadu na urząd skarbowy i pocztowy w Gródku Jagiellońskim woźny Kołacz zmarł z ran. Jedna kula bandytów ugodziła go w szyję, druga utkwiła w kręgosłupie, skutkiem czego nastąpił zupełny paraliż.

Na wypadek zniesienia prohibicji



Gorzelnicy, winiarze i browarnicy amerykańscy czynią olbrzymie przygotowania na przyszłość najbliższą, kiedy to prohibicja zostanie zniesiona. Zamawiają ogromne zapasy butelek albo też porządkują już jawnie, ukrywane dotychczas zapasy alkoholu.

Ofensywa japońska w Mandżurji.

Londyn, 1 grudnia. W północno-zachodniej Mandżurji wojska japońskie podjęły nową ofensywę przeciw powstańcom chińskim. Po stronie japońskiej w ofensywie bierze udział około 25 tysięcy żołnierzy. Wojska japońskie wyposażone w nowoczesny materjał wojenny szybko posuwają się wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej zmierzając do Chailar. Miasto Czalagtun zostało przez wojska japońskie zajęte, po zbombardowaniu przez samoloty japońskie dworca kolejowego i koszar wojskowych. Podczas bombardowania miasta przez samoloty japońskie zostało 12 osób cywilnych zabitych.

Z kół japońskich donoszą, że ofensywa japońska została sprowokowana przez chińskiego generała Supingwena, który uwięził 250 obywateli japońskich i trzyma ich jako zakładników.

Szanghaj, (PAT.) Posuwając się szybko wzdłuż chińskiej linji kolejowej Japończycy zajęli miasto Szalatun, w którem Rosjanie w czasie wojny rosyjsko-japońskiej zbudowali wielkie koszary. Ofenzywa ta zmierza raczej do zmuszenia Su-Ping-Wena do wszczęcia rokowań, niż do wycofania Chińczyków z ich pozycyj. Zachodzi obawa, że Su-Ping-Wen każe wysadzić w powietrze tunel kolejowy długości 3 km. w górach Khingan.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi.

Genewa, 1 grudnia. Komitet 19-tu Zgromadzenia Ligi Narodów odbył dziś przedpołudniem pod przewodnictwem belgijskiego ministra spraw zagranicznych Hymansa posiedzenie, na którem zatwierdził decyzję przewodniczącego Hymansa, zwołującego nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ligi Narodów na 6 bm. Hymans odczytał następnie pismo delegata chińskiego dra Yena, w którem wypowiada się on przeciw dalszemu odroczeniu decyzji Ligi Narodów w kwestji mandżurskiej i wskazuje na nowe walki w Mandżurji. Komisja uchwaliła oświadczyć delegatowi chińskiemu, że kwestja zakończenia postępowania zależy od stanowiska, jakie zajmie Zgromadzenie Ligi Narodów.

Przesilenie w Niemczech trwa.

Gen. Schleicher wciąż czeka na Hitlera.

Berlin 1 grudnia. Sytuacja wewnętrzna Niemiec jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Uważany za pierwszego kandydata na stanowisko kanclerza minister Reichswehry v. Schleicher wciąż jeszcze spodziewa się, że uda mu się dojść do porozumienia z hitlerowcami. Hitler natomiast nie myśli nawet — tak przynajmniej wygląda — przyjeżdżać do Berlina i dziś wyjechał z Weimaru do Altenburga w Turyngji, gdzie ma przemawiać na zgromadzeniu przedwyborczem. Podkreśla on stale przy każdej sposobności, że ważniejsze są dla niego wybory komunalne w Turyngji niż rozmowa z v. Schleicherem, która przy obecnym systemie jest dla niego zupełnie bezwartościowa. Sytuacja obecna jest, zdaniem kół politycznych, tego rodzaju, że nikt nie wie, kiedy zapadnie i jaka będzie decyzja prezydenta Hindenburga. Wobec niepewności, koła polityczne powstrzymują się już nawet od stawiania wniosków i przepowiedni.

HITLER NIE CHCE ROKOWAŃ.

Berlin 1 grudnia. Jak z kół poinformowanych donoszą, Hitler przesłał prezydentowi Hindenburgowi list, w którym odrzuca wszelkie rokowania z osobami zabiegającemi obecnie o utworzenie rządu. O godz. 18 wieczór rozpoczęła się u prezydenta konferencja, w której uczestniczą Papen i Schleicher.

———o———

Berlin, 1 grudnia. Z kół miarodajnych donoszą, że niemiecki minister spraw zagranicznych wyjedzie do Genewy dopiero po ostatecznem zażegnaniu przesilenia rządowego.

Liczne eksplozje w Montrealu.

Londyn, 1 grudnia. Mieszkańcy miasta kanadyjskiego Montrealu przeżywali wczoraj wieczór godziny pełne grozy. Z niewiadomych narazie przyczyn wydarzyły się w mieście liczne eksplozje wskutek czego wiele domów uległo uszkodzeniu. Po pierwszej eksplozji zgasło światło i miasto pogrążyło się w ciemnościach. Ludność w panicznym strachu opuściła mieszkania chroniąc się na miejscach otwartych i placach, jak podczas trzęsienia ziemi. Tymczasem wybuchy powtarzały się, wyrywając bruk uliczny i niszcząc w najbliższej okolicy szyby i otynkowanie budynków. Każdemu wybuchowi towarzyszył słup ognia strzelający z ziemi na wysokość kilku metrów i brzęk tłuczonego szkła. Podczas wybuchów odniosło 25 osób ciężkie rany a cały szereg lżejsze. Przyczyna wybuchów nie jest jeszcze znana. Sądzą, że wywołane zostały przez zapalenie się gazów nagromadzonych w kanałach.

Wedle dalszych doniesień wybuchy wywołały liczne pożary w różnych częściach miasta. W akcji ratunkowej bierze udział cała straż pożarna wspomagana przez tamtejszy garnizon. Wedle niepotwierdzonych wiadomości katastrofa pociągnęła za sobą 12 ofiar śmiertelnych.

———o———

MAC DONALD JEDZIE DO GENEWY.

Londyn 1 grudnia. Premjer Mac Donald i minister spraw zagranicznych sir John Simon wyjechali dziś do Genewy. Przed odjazdem Mac Donald oświadczył, że jego obecność w Genewie będzie krótka. Wyraził on nadzieję, że rokowania genewskie doprowadzą do osiągnięcia porozumienia.

O ULGI KOLEJOWE DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa 1. 12. (Telef. wł.) Minister komunikacji Butkiewicz przyjął delegację komitetu pracowników państwowych, która przedłożyła mu memorjał w sprawie przyznania pracownikom niestałym oraz rodzinom wszystkich pracowników państwowych ulg na kolejach dwa razy do roku w celu umożliwienia im przejazdów na wypoczynek, oraz dla załatwienia spraw rodzinnych.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którem omówiono rozmaite sprawy aktualne.

Po zamknięciu kroniki.

„Święty Mikołaj“ dla dzieci robotniczych

8 grudnia o godz. 10.30 rano w Domu Katolickim przy ul. Straszewskiego odbędzie się uroczystość św. Mikołaja, zorganizowana przez Zarząd Okr. Chrz. Zw. Zawodowych i Tow. „Radość Dziecka“. Urozmaicony program rozpocznie przedstawienie kinowe. Wstęp dla dzieci i starszych 50 gr. Dzieci otrzymają podarki za zwrotem biletu. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ch. Z. Z. przy ul. Potockiego L. 11.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

M. BONÉ.

1 + 1 = 3.

Przekład Br. J. Falka.

ROZDZIAŁ I.

TAJEMNICA.

Była ciemna noc jesienna. Wszedłem do gabinetu mego przyjaciela, detektywa Lautreca. Na starożytnym kominku płonął czerwony ogień, rzucając na pokój płomienne błyski.

Przyjaciel mój spoczywał wygodnie na kanapie. Przeglądał korespondencje a z głębokiej bruzdy na jego czole wnosiłem, że pogrążony był w interesującej lekturze, jakkolwiek przywitał się ze mną machinalnie.

Nie chciałem pierwszy przerywać milczenia. Znaliśmy się zbyt dobrze, aby obecność któregoś z nas przeszkadzała drugiemu w pracy.

Usiadłem w kącie przy ogniu i czekałem aż Lautrec do mnie przemówi.

— To bardzo dziwne! — zawołał nagle detektyw.

— Dziwi cię treść tego listu? — zapytałem.

— Tak jest.

— A cóż może wydawać się dziwnem tobie, który przeżyłeś tyle ciekawych przygód?

— A jednak list ten jest dla mnie zagadką, której nie mogę rozwiązać.

— Ah!

— Przeczytaj!

Podał mi list. Przeczytałem:

„Panie! Znając pana ze słyszenia, pozwalam sobie zwrócić się do Niego z prośbą o radę, z prośbą o pomoc. Czyhają na mnie nieznani wrogowie. Proszę przybyć mi na pomoc. Błagam o to. Proszę nie zwlekać, gdyż z każdą chwilą niebezpieczeństwo wzrasta. — Leon Mulford, Willa Pod Sową, Loncy-Le-Long“.

— I cóż ty na to? — zapytał Lautrec, kiedy przeczytałem list.

— Hum! Nie ulega wątpliwości, że owemu Leonowi Mulfordowi grozi niebezpieczeństwo...

— To wszystko?

— A cóż chcesz, abym ci powiedział?

— Jesteś złym obserwatorem, mój drogi.

— A więc?

— Domyślam się w tym liście ukrytego dramatu. Przyjrzyj mu się jeszcze raz i zwróć uwagę na charakter pisma. Na początku słowa pisane są pewną ręką. Od zwrotu „Proszę przybyć mi na pomoc...“ ręka zaczęła drżeć. Zdaje się, że osoba, która pisała ten list, musiała skończyć go jak najprędzej. Popatrz na ostatnie litery! Zdradzają nerwowe drżenie. Pozatem list nie kończy się żadną z tych charakterystycznych formułek grzeczności, których nie brakuje zazwyczaj w listach zawierających prośbę. Podpis i adres nakreślone są z gorączkowym pośpiechem. Widocznie osoba pisząca list czuła, że niebezpieczeństwo się zbliża. Nieprawdaż?

— W istocie. Teraz, kiedy zwróciłeś moją uwagę, widzę to wszystko zupełnie wyraźnie.

— Co więcej, nie domyślasz się, że list pisał człowiek młody, bogaty, skąpy i dziwny oryginał?

— Ma krótki wzrok...

— A więc go znasz?

— Nie więcej, jak ty.

— A więc na jakiej podstawie twierdzisz?...

— To bardzo proste. Wspomniałem, że autor listu jest człowiekiem młodym. Charakter pisma na początku listu świadczy, że pisała go osoba trzymająca pióro silnie i pewnie. Siły tej i pewności starzec nie posiada. Jest on bogaty... O tem świadczy rodzaj papieru listowego. Ale z drugiej strony jest skąpy. Człowiek zwyczajny włożyłby do koperty cały arkusz papieru listowego. On użył tylko połówki. Widocznie użył dobrej sorty papieru, gdyż zmusza go do tego stanowisko, jakie zajmuje... nic więcej. Piszący ma krótki wzrok: w istocie ludzie krótkowzroczni piszą w sposób im właściwy. Ich krótki wzrok zmusza ich zawsze w życiu do przykładania wagi do szczegółów raczej niż do całości. Przejawia się to i w sposobie pisania listów, względnie w charakterze pisma.

— Masz słuszność... Ale skąd możesz wiedzieć, że ów Mulford jest oryginałem?

— Trzeba być oryginałem, aby nazwać swoją willę „Willą pod Sową“.

— A jeśli willa ta nie jest jego własnością?

— Zapominasz o naszym pierwszym wniosku, że człowiek ten jest bogaty.

— Ale skąpy.

— Wille na prowincji kosztują mniej niż jedno mieszkanie w Paryżu, zwłaszcza, jeśli są własnością zajmującego je. Zobaczysz później, że jest to budynek mały, bardzo prosto umeblowany i że zawiera niedużo pokoji.

— A więc go zobaczymy?

— Muszę ruszyć bez zwłoki na pomoc człowieka, który mnie o nią błaga.

— Pojedziesz tej nocy?

— Przeglądnę rozkład pociągów. Ah! Popatrz! Ostatni pociąg do Loncy-le-Long wyjeżdża z Dworca Wschodniego za półtorej godziny. Pojedziesz ze mną?

— Z największą chęcią.

— Zwracam ci uwagę, że wyprawa na-

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.